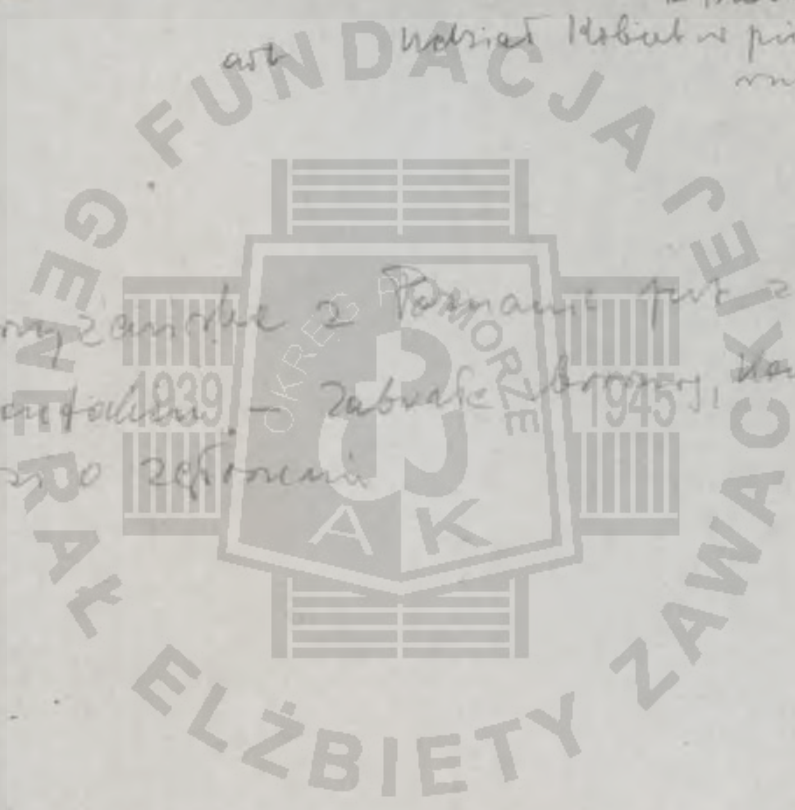


Antarktyka kmp 2/1 "Kawa"
art. Rany. ciemna z drzewo
u Piotrkowskim
art. Wodniak. Kobieta w piotrkowskiej
wielu oporn



1/97 p. Przemysław z Poznania
u Karczmarskiej - zabudowa
proszę zreferować

os.
Kościół Tymb. 97-300

AK
Okr. Łódź
Ob. Piotrków
Tymb.

KĘPIŃSKA Halina
zam. Bazylewicz
ps. "Kawa"

463/WSK

SPIS ZAWARTOŚCI TECZKI — KĘPIŃSKA Holina.....

T. 463/195K

I/1. Relacja ✓

I/2. Dokumenty (sensu stricto) dotyczące osoby relatora ✓

I/3. Inne materiały dokumentacyjne dotyczące osoby relatora ✓

II. Materiały uzupełniające relację ✓

III/1 – Materiały dotyczące rodziny relatora —

III/2 – Materiały dotyczące ogólnie okresu sprzed 1939 r. —

III/3 – Materiały dotyczące ogólnie okresu okupacji (1939-1945) —

III/4 – Materiały dotyczące ogólnie okresu po 1945 r.

III/5 – inne... —

IV. Korespondencja ✓

V. Nazwiskowe karty informacyjne ✓

VI. Fotografie —

1/1 Relacja

— Zyciowys, bmir, mps, k 4, s. 1-4



Ż y c i o r y s

111/1

Kpt

~~por~~ Ak dr nauk med Haliny Kępińskiej - Bazylewicz " Kora "

Urodziłam się 2 stycznia 1925 roku w Grudziądzu. Ojciec mój Lucjan oficer zawodowy WP w stopniu pułkownika. Matka Maria z domu Jastrzębiec - Białostocka, wnuczka powstańca 1863r. W 1939r. byłam uczennicą Liceum im Królowej Jadwigi w Warszawie. Z chwilą wybuchu wojny we wrześniu 1939r. byłam zaangażowana w drużynie harcerskiej LOBP w Skierniewicach / z harcerstwem byłam związana od najmłodszych lat/. Po powrocie z " węd-rówki wojennej " w drugiej połowie września 1939r. zgłosiłam się jako ochotniczka do wojskowego szpitala dla jenców ,gdzie pracowałam jako sani-tariuszka do czasu zlikwidowania tego szpitala i ewakuowania w głąb Niemiec tj. do Łońca listopada 1939r. Ojciec mój w wyniku działań wojennych, ranny, dostał się do niewoli niemieckiej, Ze względów rodzinnych i zagrożenia - zimą 1940r. przeniosłam się z matką i rodzeństwem do Piotrkowa Tryb. gdzie rozpoczęłam naukę na tajnych kompletach, uzyskując świadectwo dojrzałości w 1941r. W lutym 1941r. jeszcze jako uczennica wstąpiłam do konspiracyjnej organizacji wojskowej - Związku Walki Zbrojnej. Złożyłam przysięgę żołnie-rską i przybrałam pse^udoim " Kora". W 1942r. ZWZ przemianowany został rozkazem / 14 lutego 1942r/ Wodza Naczelnego na Armię Krajową. W tym czasie zajmowałam się kolportażem prasy i nadsluchem radiowym / radio przez cały czas wojny było w naszym mieszkaniu / przeszłam kursy sanitarne i łączności W lutym 1943r. znalazłam się w szeregach piotrkowskiego Kedywu /Komendanta Dywersji/. Dowódcą moim był por. "Gaj" Mścisław Cicho-ciemny - mgr Adam Trybus, dowódca Komendy Dywersji Okręgu Łódź, a od czerwca tego roku podlega-łam również por. " Morusowi" Hilaremu Moraczewskiemu d-cy Kedywu Obwodu piotrkowskiego. Byłam łączniczką - goncem bojowym między Komendą Dywersji, a powstającym od lata 1943r. oddziałami partyzanckimi: "Wicher ", "Burza", " Grom", "Błyskawica" oraz zespołami dywersyjnymi w terenie " Kos" "Gryps" w mieście - "Mina", "Motor", "Dyspozycyjny". Przewoziłam broń, amunicję, roz-kazy, meldunki, pilotowałam ochotników do oddziałów partyzanckich.

W lutym 1944r. przeprowadziłam samodzielnie rozpoznanie strażnicy SS w Bujnach koło Piotrkowa - wynikiem była udana akcja dozbrojenia wyko-nana przez op.op. " Burza" i " Grom". W razie potrzeby pełniłam funkcję sanitariuszki, opiekując się rannymi i transportując ich po akcjach do szpitala ~~ś~~ Trójcy bądź na kwatery. Np. pochr " Sam" Ryszard Żiółkowski / w stanie agonijnym po walce na Gazomce przewieziony został przeze mnie do szpitala w Piotrkowie, por. "Grom" Czesław Mazur, "~~Stanisław~~" pchr "Artur" Stańczykowski z zespołu " Mina" "Stanisław" Wacław Wiewióra z op "Wicher" por. " Bończa" d-ca II Komp. 25 pp AK, "Sęp" Jan Gałczyński z podz. "Wicher"

IMR

Życiorys

Por. AK dr nauk med Helmut Knapik - Szaryfowicz "Kora"

urodzony 2 stycznia 1922 roku w Trzemeszynie. Ukończył Liceum Ogólnokształcące w Trzemeszynie. W 1940 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 1941 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 1942 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 1943 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 1944 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 1945 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 1946 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 1947 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 1948 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 1949 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 1950 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 1951 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 1952 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 1953 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 1954 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 1955 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 1956 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 1957 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 1958 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 1959 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 1960 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 1961 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 1962 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 1963 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 1964 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 1965 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 1966 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 1967 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 1968 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 1969 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 1970 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 1971 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 1972 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 1973 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 1974 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 1975 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 1976 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 1977 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 1978 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 1979 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 1980 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 1981 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 1982 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 1983 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 1984 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 1985 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 1986 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 1987 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 1988 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 1989 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 1990 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 1991 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 1992 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 1993 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 1994 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 1995 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 1996 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 1997 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 1998 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 1999 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 2000 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 2001 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 2002 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 2003 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 2004 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 2005 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 2006 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 2007 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 2008 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 2009 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 2010 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 2011 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 2012 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 2013 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 2014 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 2015 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 2016 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 2017 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 2018 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 2019 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 2020 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 2021 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 2022 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 2023 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 2024 roku wstąpił do Armii Krajowej. W 2025 roku wstąpił do Armii Krajowej.



J/143

ranny w czasie pościgu na ulicach Piotrkowa. W mieszkaniu moim przy ulicy Słowackiego 40 był stały punkt kontaktowy, nadsluch radiowy, odbywały się odprawy dowódców, kursy minerskie i Tajnej Szkoły Podchorążych, przebywali ranni, kwaterowali dywersanci.

Z 8 na 9 maja 1944r. zostałam aresztowana przez gestapo w Piotrkowie. Po pierwszym ciężkim przesłuchaniu w budynku gestapo przy ul. Żeromskiego 5 zostałam przewieziona do gestapo w Radomiu. Mimo tortur fizycznych i psychicznych stosowanych przez getapowców / odbita nerka i płuco, wybita szczeka, pobite kończyny dolne/ nie wydałam żadnej tajemnicy konspiracyjnej.

Po wielu tygodniach Dowództwu Kedywu udało się wykupić mnie z rąk gestapo. Po dwumiesięcznym leczeniu dostałam przydział do służby sanitarnej 25pp AK, który został zorganizowany w ramach akcji "Burza" z oddziałów partyzanckich i zespołów dywersyjnych.

27 lipca 1944r. rozkazem Komendy Okręgu Nr 8/9 zostałam odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami. Rozkazem Komendanta Okręgu "Mazury" Nr 246 z dnia 10 listopada 1944r. oraz rozkazem Dowódcy 25 pp AK Nr 2 z dnia 10 listopada 1944r. zostałam odznaczona Krzyżem Walecznych. Awansowałam do stopnia ppor.

W Armii Krajowej byłam do 17 stycznia 1945r. W lutym tego roku zostałam aresztowana przez funkcjonariuszy UB w Piotrkowie. Przesłuchiwał mnie niżaki Goldbręg w budynku przy ul. Sienkiewicza. Po paru przesłuchaniach, po tygodniu zwolniono mnie. W maju w mieszkaniu naszym przeprowadzono rewizję, która powtarzała się parokrotnie i zrobiono tam tzw. "kocipl". Czekało na pojawienie się dowódców AK. W listopadzie 1945r. zdałam egzamin na Wydział Stomatologiczny Uniwersytetu Łódzkiego.

Dyplom lekarski otrzymałam w marcu 1950r. W czasie studiów w Łodzi funkcjonariusze UB przeprowadzali rewizję kilkakrotnie w moim wynajętym pokoju przy ul. Gdańskiej 123. Miałam nakaz meldowania się w UB w Łodzi przy zbiegu ulic Zielonej i Gdańskiej.

Po dyplomie pracowałam w Klinice Chirurgii Szczękowej u prof. Alfreda Meissnera w Łodzi, skąd zostałam niespodziewanie w czasie zajęć zwolniona, nie przez profesora, kierownika Kliniki, lecz przez funkcjonariuszy UB, jako element niepewny politycznie i wrogi do Polski Ludowej i ze względu na przeszłość w AK i pochodzenie społeczne. Pracowałam następnie w Miejskim Wzorcowym Ośrodku Zdrowia w Łodzi /Próchnika 11/ jednocześnie w Państwowym Sanatorium Przeciwgruźliczym dla dzieci w Łagiewnikach.

Od czasu przejść w gestapo ciężko chorowałam na nerki i płuca. Choroba ciągnęła się latami. Od 1953r. jeszcze nie wyleczona podjęłam pracę w Wojewódzkim Szpitalu Przeciwgruźliczym w Tuszyńku k. Łodzi.

... w czasie podlegu na ulicach Piotrkowa. W mieszkaniu w czasie
 przyjeżdżającemu do punktu kontaktowego, zadaniem radiowym, odbywały
 się odprawy dowódców, kursy ministrów i tajne szkoły podchorążych, przesy-
 wali ranni, kwatery w dywersantach.

3 8 na 2 maja 1944r. zostaliśmy aresztowani przez gestapo w Piotrkowie.
 Po pierwszym ciężkim przesłuchaniu w budynku gestapo przy ul. Zamkowej
 zostaliśmy przewiezieni do gestapo w Radomiu. Mimo tortur fizycznych i psy-
 chicznych stosowanych przez gestapo w celu wydobycia / odcia narwa i piscoj wyzita
 szczepka, podite kochany doznał nie wydziam żadnej tajemnicy konspiracyjnej.
 Po wielu tygodniach dowództwa Kedywu udało się wyzwoić mnie z radomskie-
 go gestapo. Po dwumiesięcznym leczeniu dostaliśmy przydział do służby sanit-
 tarnej 25pp AK, który został zorganizowany w ramach sekcji "Bursa" z oddział-
 ów partyzanckich i zespołów dowodzących.

27 lipca 1944r. rozkazem Komendy Okręgu nr 219 zostaliśmy odznaczona
 Krzyżem Krzywym Łańcuchem. Rozkazem Komendanta Okręgu "Mazury"
 nr 246 z dnia 10 listopada 1944r. oraz rozkazem Dowódcy 25 pp AK nr 2
 z dnia 10 listopada 1944r. zostaliśmy odznaczona Krzyżem Walecznych. Awanso-
 waliśmy do stopnia podporucznika.

W Armi Krajowej służyliśmy do 17 stycznia 1945r. W tym czasie zosta-
 łam aresztowany przez oddział UB w Piotrkowie. Przesłuchania miały
 miejsce w budynku przy ul. Zamkowej. W czasie przesłuchania
 go tygodniu zwolniono mnie. W maju 1945r. zostałem przeprowadzony
 rewizję, która potwierdziła niepartyzanckie i niepodległe "Kodło".

Uskano na pojawienie się dowódcy UB w listopadzie 1945r. stałem egzamin-
 na Wydziale Stomatologicznym Uniwersytetu Warszawskiego.

Dyplom lekarzki otrzymałem w marcu 1950r. W czasie studiów w Łodzi
 funkcjonariusze UB przeprowadzili rewizję i niekorralnie w moim wynajętym
 pokoju przy ul. Gdańskiej 123. Miałem także nieudane spotkanie z UB w Łodzi
 przy zbiegu ulic Zielonej i Gdańskiej.

Po dyplomie pracowałem w Klinice Chirurgii Szczękowej u prof. Alfreda
 Weissnera w Łodzi, gdzie zostałem niepodległym w czasie zajęć zwolniona.
 nie przez profesora, kierownika Kliniki, lecz przez funkcjonariuszy UB, jako
 element niebezpieczny politycznie i wrogi do Państwa Ludowego i nie wzięciu na
 przesłuch w AK i pochodzenie społeczne. Pracowałem następnie w Mijskiej
 Wzrostowym Oddziału Szpitala (Przedmieście 1) jednocześnie w Państwowym
 Sanatorium Przewodniczących dla dzieci w Łaskowicach.

Od czasu przejścia w gestapo ciężko chorowałem na nerki i ginęł.
 Choroba ciężka się latami. Od 1953r. jeszcze nie wyleczona podlegam
 pracę w Wojewódzkim Szpitalu Przewodniczących w Tuszynie k. Łodzi.



W roku 1958 wraz z mężem, lekarzem medycyny Tadeuszem Bazylewiczem przenieśliśmy się do Piotrkowa Tryb., gdzie pracowałam w Wydziale Zdrowia w Przychodni Stomatologicznej. W 1969r. zmarł nagle mój mąż. Zostałam z jedyną córką Joanną - Małgorzatą, wówczas dziewięcioletnią.

W 1972r. wyznaczono termin obrony mojej pracy doktorskiej. Znow wkroczyło UB i nie dopuszczono do publicznej dysertacji, mimo pozytywnych dla mnie recenzji i zdanych egzaminów doktoranckich. Wzywano mnie kilkakrotnie do Łodzi na przesłuchania, które trwały zazwyczaj cały dzień.

W 1975r. obroniłam pracę doktorską i otrzymałam tytuł doktora nauk medycznych w Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi.

Przeszłam do Wojewódzkiego Szpitala Zespolonego w Piotrkowie Tryb. na stanowisko Kierownika Działu Organizacji i Nadzoru Specjalistycznego na Województwo piotrkowskie. Odyłam kursy specjalistyczne w zakresie Chirurgii urazowej szczęk. Chorób Błony Śluzowej j. ustnej i przyzębia, w Klinikach Akademii Medycznej w Łodzi, oraz w zakresie Medycyny Społecznej, oraz kurs dla kierowników Met - Org. w Instytucie Medycyny Pracy w Łodzi.

Od wielu lat brałam udział w sympozjach naukowo - lekarskich w Warszawie, Łodzi, Krakowie na których przedstawiałam swoje prace i referaty.

Na dwóch ogólnopolskich konkursach ogłoszonych przez Służbę Zdrowia w Warszawie otrzymałam za zgłoszone prace I II nagrodę / pierwszej wówczas nie przyznano nikomu/. Od wielu lat współpracowałam również z Przeglądem Lekarskim w Krakowie w którym publikowałam swoje prace .

Z Koła Byłych Żołnierzy Armii Krajowej w Londynie otrzymałam zaświadczenie weryfikacyjne i wyciąg z akt personalnych o nadaniu mi stopnia ppor. Armii Krajowej z dnia 7.09.1982r. L.dz.9859/82.

Jestem inwalidą wojennym I grupy, należę do Związku Inwalidów Wojennych. Jestem na emeryturze. Należę do Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej. Jestem viceprezesem SZŻAK Okręg Piotrków. W 1994r. została

wydana moja książka pt "Łączniczka Kora" ~~z~~
Posiadam odznaczenia: *jestem współautorką książki "Dzieje 25 pp AK" nominacji na stopień kapitana AK otrzymane 11.11.2001r.*

1. Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski.
2. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.
3. Krzyż Walecznych.
4. Złoty Krzyż Zasługi z Mieczami
5. Krzyż Armii Krajowej.
6. Krzyż Partyzancki.
7. Medal Wojska Polskiego 4x
8. Odznakę Pułkową 25 pp AK
9. Odznakę Okręgu Łódzkiego AK "Bałka "
10. Odznakę Tysiącecia.

11/16

W roku 1958 wraz z żoną, lekarzem medycyny Teodorą Baryłkiewiczą przejeżdżając przez Piotrków Tryb., gdzie przeoceniłem w Wydziale Zdrowia w przy-
chodni stomatologicznej. W 1958 r. zmarł mój mąż. Kontakt z żoną
córki Joanna - Małgorzata, wówczas dwuletnia.
W 1957 r. wyznaczono termin obrony mojej pracy doktorskiej. Znowu w kro-
czyło UB i nie dopuszczono do publicznej dysertacji, mimo pozytywnych dla
moje recenzji i zdanych egzaminów doktoranckich. Wywnoś mam kilka kopii
do łodzi na przesłuchania, które trwały bezowocnie cały dzień.
W 1957 r. obroniłem pracę doktorską i otrzymałem tytuł doktora nauk medycy-
cznych w Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi.

Przejechałem do Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Piotrkowie Tryb. na
stanowisko kierownika Kliniki Organizacji i Nadzoru Specjalistycznego na
Województwo piotrkowskie. Długość pracy specjalistycznej w zakresie Chir-
urgicznej Chirurgii Głazowej, Usznej i Pruskiego, w Klini-
kach Akademii Medycznej w Łodzi, oraz w zakresie Medycyny Społecznej, oraz
kurs dla kierowników Med - Org. w Instytucie Medycyny Pracy w Łodzi.

Od wielu lat zajmuję się w szczególności naukowymi - lekarskimi w warsza-
wie, Łodzi, Krakowie na różnych wyjazdach, w tym czasie i rezerwy.
Na dwóch ogólnopolskich konkursach organizowanych przez Instytut Zdrowia
w Warszawie otrzymałem 1. miejsce w konkursie na pracę z zakresu / piętowej wówczas
nie przyznano tytułu, od wielu lat współpracuję z Instytutem
Lekarskim w Krakowie w którym publikowałem swoje prace.

2. Kasa Błogosławionych Żołnierzy Armii Krajowej w Łodzi otrzymałem kawaler-
skie wyróżnienie i wzięcie w wojenne i podania mi stopnia por-
ucznika Armii Krajowej z dnia 7.09.1957 r. (L. 525/52).
Jestem inwalidą wojennym I grupy, należę do Związku Inwalidów Wojskowy-
nych. Jestem na emeryturze. Należę do Związku Żołnierzy Armii
Krajowej. Jestem wiceprezesa Związku Żołnierzy Armii Krajowej. W 1958 r. zostałem

- wybrano moją kasią do "Pamiętnika Kierownika" 2
- Posiadam odznaczenia:
1. Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski.
 2. Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski.
 3. Krzyż Walecznych.
 4. Złoty Krzyż Zasługi z Mieczami.
 5. Krzyż Armii Krajowej.
 6. Krzyż Partyzancki.
 7. Medal Wojska Polskiego 5x
 8. Odznaka Piłkowa 25 Sp AK
 9. Odznaka Orderu Łódzkiego AK "Berkut"
 10. Odznaka Tytułowa.

L. 52. 3405 WS K 02.

11. Odznakę Honorową PCK.
12. Odznakę Akcji "Burza"
13. Krzyż Weterana.
14. Medal Pamięci i Męczeństwa.
15. *odznaka Pamięć Honoru 41 Armii Łukalskiego Spier. Samochod. Nr. 169*
in. nr. Kartyka Aktywności Yubala



- Zaświadczenie ws. Odznaczenia Srebrnym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Piotrków Tryb. 1969r., org., k.1 s.1
- Zaświadczenie od b.d-cy Kedywu Okr. Łódzkiego, Piotrków Tryb. 1969r., kopia k.1 s.2 (2 str.)
- Zaświadczenie weryfikacyjne z karta Byłych Żołnierzy Armii Krajowej, Londyn 1971r. ^{kopia} k.1 s.3 (2 str.)
- Zaświadczenie lekarskie, Piotrków Tryb. 1946r., org., k.1 s.4. (2 str.)
- Zaświadczenie Urzędu do Spraw Kombatantów i Osób Represjonowanych, 1993r., kopia, k.1 s.5
- Mianowanie na stopień kapitana, Piotrków Tryb. 2002r., kopia, k.1 s.6
- Zaświadczenie weryfikacyjne z karta Byłych Żołnierzy Armii Krajowej, Londyn 1983r., kopia, k.1 s.7 (2 str.)
- KOPIERTA: 16 dokumentów dot. odznaczeń

7/2/1

Z A S W I A D C Z E N I E

Jako były Szef Kedywu Łódzkiego Okręgu AK w części leżącej w t.zw. G.G. stwierdzam, że Halina Kępińska-Bazylewicz pseudonim "K o r a", została w lipcu 1944 r. odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami za wybitne zasługi w pracy konspiracyjnej.

Podstawa: Rozkaz Komendy Okręgu Nr.8/9 z dnia 27.7.1944r.

W.w. rozpoczęła pracę konspiracyjną z początkiem 1941 r. Najpierw w szeregach ZWZ, potem Kedywu Armii Krajowej w Piotrkowie.

Swoje obowiązki gońca bojowego między dowództwem Kedywu "Sad" mjr. Morus, a Oddziałami Partyzanckimi i Dywersyjnymi wypełniała z wielkim poświęceniem i przytomnością umysłu/ doręczanie rozkazów, meldunków, broni, amunicji, środków wybuchowych i finansowych/. Ponadto brała udział w udzielaniu pomocy rannym, kilkakrotnie ratując im życie - łącząc przytomność umysłu z szybkością działania.

Nadto oddała cenne usługi w rozpoznaniu położenia, sił i uzbrojenia oddziałów SS.

Mieszkanie Matki/ Ojciec w Oflagu/ było ważnym punktem łączności Kedywu.

Należy podkreślić, że Halina Kępińska-Bazylewicz pseud."Kora" aresztowana w maju 1944r. przez Gestapo i więziona w Radomiu nie zdradziła żadnej tajemnicy organizacyjnej, tak, że działalność na odcinku walki zbrojnej w Ziemi Piotrkowskiej nie uległa zahamowaniu.-

Mjr. Adam Trybus ps. "Gaj"

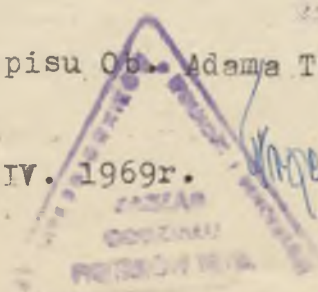
zam. Piotrków Tryb.

ul. Wyzwolenia 35/37 Bl.XI m.12

Piotrków Tryb. dn. 21.IV. 1969r.

Własnoręczność podpisu Op. Adama Trybusa stwierdza się.

Piotrków Tryb. 21.IV. 1969r.



Handwritten notes: "Kopie w... sebr..."

Z a ś w i a d c z e n i e .

72/3

Kol. Halina Kępińska-Bazylewicz ps. Kora była łączniczką Kedywu Piotrkowskiego, przynosząc rozkazy do oddz. partyz. Wicher, Burza, Grom-Maj, Błyskawica oraz do zespołów dywersyjnych. Po skończeniu kursu sanitarnego pełniła również obowiązki sanitariuszki m. inn. opatrywała ciężko rannego pchor. Sama po akcji oddz. Wicher w Gazomce, pow. piotrkowski w lutym 44 r., udzieliła pierwszej pomocy i koniecznego schronienia tropionym rannym żołnierzom dywersji "Sępowi" i "Arturowi". Godne podkreślenia jest również ryzykowne przeprowadzenie rozpoznania pomieszczeń posterunku SS w Bujnach, co umożliwiło zdobycie broni i materiału sanitarnego przez oddz. part. Burza i Grom.

Aresztowana w maju 1944 r. gnębiona przez gestapo w Piotrkowie, a potem w Radomiu, umiała zachować godność żołnierza Kedywu i tajemnicę służbową.

Kol. Kora mimo młodego wieku wykazywała prawdziwy instynkt konspiracyjny, godną podziwu odwagę i inteligencję w wykonywaniu obowiązków służbowych

B.d-ca Kedywu Okr. Łódzkiego A.K./teren G.G./

lub *Wojciech Trybus - Jaj*
.....
Gaj - Adam Trybus - Spadochroniarz C.C.

Piotrków 19.IV.69 r.



Prasmożeczność podpisu Adama Trybusa
stanowiąca jest: *Wojciech Trybus*



za zgodności z oryginałem

[Signature]
V-c PREZES

d/s Organizacyjnych

Kpt. Jerzy Biesiadowski

WYSTAWA

Wystawa ta jest poświęcona pamięci ofiar wojny i jest to wieloletni projekt, który realizujemy od wielu lat. W ramach wystawy prezentujemy dokumenty, fotografie i inne przedmioty, które mają służyć edukacji i upamiętnieniu. W tym celu zbieramy i gromadzimy materiały, które są dla nas niezwykle cenne. Wierzymy, że dzięki tej wystawie będziemy mogli przetransmitować historię tamtych czasów i uczcić pamięć tych, którzy poświęcili swoje życie na jej obronę.

Wystawa ta jest poświęcona pamięci ofiar wojny i jest to wieloletni projekt, który realizujemy od wielu lat. W ramach wystawy prezentujemy dokumenty, fotografie i inne przedmioty, które mają służyć edukacji i upamiętnieniu. W tym celu zbieramy i gromadzimy materiały, które są dla nas niezwykle cenne. Wierzymy, że dzięki tej wystawie będziemy mogli przetransmitować historię tamtych czasów i uczcić pamięć tych, którzy poświęcili swoje życie na jej obronę.



Handwritten signature and illegible text.

12/5

Z a ś w i a d c z e n i e .

Kol. Halina Kępińska-Bazylewicz ps. Kora była łączniczką Kedywu Piotrkowskiego, przynosząc rozkazy do oddz. partyz. Wicher, Burza, Grom-Maj, Błyskawica oraz do zespołów dywersyjnych. Po skończeniu kursu sanitarnego pełniła również obowiązki sanitariuszki m. inn. opatrywała ciężko rannego pchor. Sama po akcji oddz. Wicher w Gazomce, pow. piotrkowski w lutym 44 r., udzieliła pierwszej pomocy i koniecznego schronienia tropionym rannym żołnierzom dywersji "Sępowi" i "Arturowi". Godne podkreślenia jest również ryzykowne przeprowadzenie rozpoznania pomieszczeń posterunku SS w Bujnach, co umożliwiło zdobycie broni i materiału sanitarnego przez oddz. part. Burza i Grom.

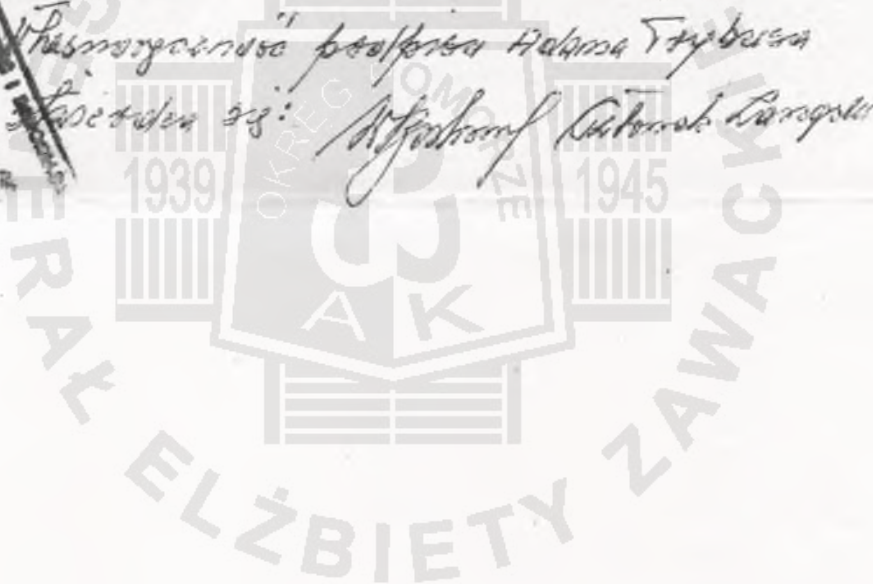
Aresztowana w maju 1944 r. gnębiona przez gestapo w Piotrkowie, a potem w Radomiu, umiała zachować godność żołnierza Kedywu i tajemnicę służbową.

Kol. Kora mimo młodego wieku wykazywała prawdziwy instynkt konspiracyjny, godną podziwu odwagę i inteligencję w wykonywaniu obowiązków służbowych

B.d-ca Kedywu Okr. Łódzkiego A.K./teren G.G./

Adapt. i obywat. ogólny - Jaj.
.....
Gaj - Adam Trybus - Spadochroniarz C.C.

Piotrków 19.IV.69 r.





1/2/6.

KOŁO BYŁYCH ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ
POLISH HOME ARMY EX-SERVICEMEN ASSOCIATION
42, EMPERORS GATE, LONDON, S.W.7.

L. dz. 5289/71
Our ref.

Londyn, 27 sierpnia 1971.

ZAŚWIADCZENIE WERYFIKACYJNE.

Łączniczka (goniec bojowy) Halina KĘPIŃSKA-BAZYLEWICZ,
Pseudonim: "Kora",
Przydział: Z.W.Z. Piotrków Trybun. D-wo Kedywu - Oddziały
Partyzanckie, II Baon 25 p.p.A.K. "Bończa",
Okręg Łódzki Armii Krajowej.

W szeregach Armii Krajowej została odznaczona
przez Komendanta Okręgu z upoważnienia Dowódcy Armii Kra-
jowej:

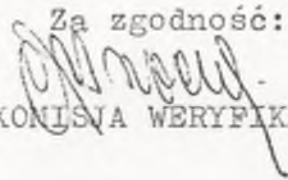
I. Za wybitne zasługi i poświęcenie w służbie
łączniczki w warunkach bojowych podczas konspiracji
rozkazem K-dy Okr. Nr.8/9 z dnia 27.VII.1944r.


ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI Z MIECZAMI.

II. Za męstwo i osobistą odwagę podczas torturowania
przez Gestapo w czasie śledztwa, nie zdradzając żadnej
tajemnicy organizacyjnej rozkazem K-ta Okr. "Mazury"
Nr.246 z dnia 10.XI.1944r. oraz rozkazem D-cy 25 p.p.
A.K. Nr.2 z dnia 10.XI.1944r.

KRZYŻEM WALECZNYCH po raz pierwszy.

Za zgodność:


KOMISJA WERYFIKACYJNA.





KOŁO BYŁYCH ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ

POLISH HOME ARMY EX-SERVICEMEN ASSOCIATION

42, EMPERORS GATE, LONDON, S.W.7.

I/2/4

L. dz.

5289/71

Londyn, 27 sierpnia 1971.

Our ref.

ZAŚWIADCZENIE WERYFIKACYJNE.

Łączniczka (goniec bojowy) Halina KĘPIŃSKA-BAZYLEWICZ,
Pseudonim: "Kora",
Przydział: Z.W.Z. Piotrków Trybun. D-wo Kedywu - Oddziały
Partyzanckie, II Baon 25 p.p.A.K. "Bończa",
Okręg Łódzki Armii Krajowej.

W szeregach Armii Krajowej została odznaczona
przez Komendanta Okręgu z upoważnienia Dowódcy Armii Kra-
jowej:

- I. Za wybitne zasługi i poświęcenie w służbie
łączniczki w warunkach bojowych podczas konspiracji
rozkazem K-dy Okr. Nr.8/9 z dnia 27.VII.1944r.

ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI Z MIECZAMI.

- II. Za męstwo i osobistą odwagę podczas torturowania
przez Gestapo w czasie śledztwa, nie zdradzając żadnej
tajemnicy organizacyjnej rozkazem K-ta Okr. "Mazury"
Nr.246 z dnia 10.XI.1944r. oraz rozkazem D-cy 25 p.p.
A.K. Nr.2 z dnia 10.XI.1944r.

KRZYŻEM WALECZNYCH po raz pierwszy.



Za zgodność:

KOMISJA WERYFIKACYJNA.

Za zgodności z oryginałem

[Signature]

W-ce PREZES
d/s Organizacyjnych
Kpt. Jerzy Biesiadowski

I/218

WYDZIAŁ WYCHOWANIA I WYKŁADY
KATEDRA WYCHOWANIA FIZYCZNEGO
UL. ŻELAZNA 17, 01-651 WARSZAWA



Warszawa, dnia 12.05.2018 r.

2018-05-12

WYSTĄPIENIE

WYSTĄPIENIE (wzrost) (wzrost) (wzrost) (wzrost) (wzrost)
Wzrost: 1,70 m
Ciężar ciała: 65 kg
Ciężar ciała: 65 kg
Ciężar ciała: 65 kg
Ciężar ciała: 65 kg
Ciężar ciała: 65 kg

Wzrost: 1,70 m
Ciężar ciała: 65 kg
Ciężar ciała: 65 kg
Ciężar ciała: 65 kg
Ciężar ciała: 65 kg

Wzrost: 1,70 m
Ciężar ciała: 65 kg
Ciężar ciała: 65 kg
Ciężar ciała: 65 kg
Ciężar ciała: 65 kg

Wzrost: 1,70 m
Ciężar ciała: 65 kg
Ciężar ciała: 65 kg
Ciężar ciała: 65 kg
Ciężar ciała: 65 kg



[Faint signature and stamp]

[Faint signature and stamp]

ZASWIADCZENIE LEKARSKIE

I-1249

Koleżanka dr z med. Halina Kępińska - B a z y l e w i e z ps. "Kora" c. Lucjana ur. dn. 2.I. 1923 r. zamieszkała w Piotrkowie Tryb. ul. Bieruta 5 od 1941r. m-c luty pracowała w konspiracji ZWZ-AK oraz walczyła w ramach Kedywu od początku 1943 r. do 17 stycznia 1945 r. W pracy konspiracyjnej wyróżniała się bojowością i pełnym poświęceniem przebywając często w oddziałach partyzanckich /"Wicher", "Burza" "Maj-Grom", "Bończa"/ jako łączniczka i sanitariuszka. W początkach maja 1944 r. aresztowana wraz z grupą Kedywiaków przez gestapo przebywała w kazermach w Piotrkowie, a następnie w więzieniu w Radomiu. Uwolniona z więzienia gestapo z Radomia po złożeniu okupu przez Okręg A.K. jako ciężko chora. Stwierdzono wówczas zapalenie płuc z wysiękiem opłucnej, ostre zapalenie stawów z obrzękiem i odczynem w sercu, Pyelonephritis oraz ogólne wyczerpanie fizyczno-psychiczne i wyniszczenie. Niewygody życia partyzanckiego / zimno, wilgoć, niedożywienie/, stałe napięcie psychiczne związane z drogą do Oddziałów partyzanckich, pobytem tam oraz powroty, transport rannych / np. II.44r. po walce "Wichra" pod Gazomką/-szczególnie jednak pobyt w więzieniach gestapo były przyczyną gruźlicy /jak się wkrótce okazało/ u Kol. "Kory" oraz typowych objawów wyniszczenia psycho-fizycznego.

- 1/ Gruźlica płuc
- 2/ cachexia / syndrom więzienny/.
- 3/ zapalenie wielu stawów z zajęciem m. sercowego,
- 4/ Pyelonephritis.,

których doznała Kol. "Kora" w ciężkich warunkach walki zbrojnej z okupantem hitlerowskim - przede wszystkim zaś pobyt tak młodego organizmu w strasznych warunkach więziennych nie przeszkodziło Jej w bohaterskim pełnieniu swoich obowiązków konspiracyjnych do chwili wyzwolenia / 17.I. 1945r.

Niestety trwałe bolesne zmiany w zdrowiu wspaniałej łączniczki- sanitariuszki Kol. "Kory" pozostały na zawsze.

Autentyczność podpisu Kol.
Alfonsa Raitera ps "ojtek"
potwierdza

Piotrków Tryb. dn. 5.III. 76r.



Janina Krawczyńska sekr.

Alfons-Wojciech Raiter ps "ojtek" kpt. b. Szef sanitarny Kedywu Okręgu A.K. Łódź oraz lekarz 25 pułku partyzanckiego



I/21/10



1/2111

ZASWIADCZENIE LEKARSKIE

Koleżanka dr n med. Halina Kępińska - B a z y l e w i e z ps. "Kory".
 c. Lucjana ur. dn. 2.I. 1923 r. zamieszkała w Piotrkowie Tryb. ul.
 Bieruta 5 od 1941r. m-c luty pracowała w konspiracji ZWZ-AK oraz
 walczyła w ramach Kedywu od początku 1943 r. do 17 stycznia 1945
 W pracy konspiracyjnej wyróżniała się bojowością i pełnym poświęc
 niem przebywając często w oddziałach partyzanckich /"Wicher", "Bur
 "Maj-Grom", "Bończa"/ jako łączniczka i sanitariuszka. W początku
 maja 1944 r. aresztowana wraz z grupą Kedywiaków przez gestapo
 przebywała w kazamatach w Piotrkowie, a następnie w więzieniu
 w Radomiu. Uwolniona z więzienia gestapo z Radomia po złożeniu
 okupu przez Okręg A.K. jako ciężko chora. Stwierdzono wówczas za-
 palenie płuc z wysiękiem opłucnej, ostre zapalenie stawów z obrzę-
 kiem i odczynem w sercu, Pyelonephritis oraz ogólne wyczerpanie fi-
 zyczno- psychiczne i wyniszczenie. Niewygody życia partyzanckiego
 / zimno, wilgoć, niedożywienie/, stałe napięcie psychiczne związa-
 ne z drogą do Oddziałów partyzanckich, pobytem tam oraz powroty,
 transport rannych / np. II.44r. po walce "Wichra" pod Gazomką/-sze-
 gólnie jednak pobyt w więzieniach gestapo były przyczyną gruźlicy
 /jak się wkrótce okazało/ u Kol. "Kory" oraz typowych objawów wyni-
 szczenia psycho-fizycznego.

- 1/ Gruźlica płuc
- 2/ cachexia / syndrom więzienny/.
- 3/ zapalenie wielu stawów z zajęciem m. sercowego.
- 4/ Pyelonephritis.,

których doznała Kol. "Kora" w ciężkich warunkach walki zbrojnej
 z okupantem hitlerowskim - przede wszystkim zaś pobyt tak młodego
 organizmu w strasznych warunkach więziennych nie przeszkodziło jej
 w bohaterskim pełnieniu swoich obowiązków konspiracyjnych do chwili
 wyzwolenia / 17.I. 1945r.

Niestety trwałe bolesne zmiany w zdrowiu wspaniałej łącznicz-
 ki- sanitariuszki Kol. "Kory" pozostały na zawsze.

Autentyczność podpisu Kol.
 Alfonsa Raitera ps "Wojtek"
 potwierdza się.

Piotrków Tryb. dn. 5.III. 75r.

L. Frączkowska sekr.

Alfons-Wojciech Raiter ps "Woj-
 tek kpt. b. Szef sanitarny Ke-
 dywu Okręgu A.K. Łódź oraz lekarz
 25 pułku partyz. A.K.

Alfons Wojciech Raiter
 Piotrków Tryb.
 ul. Szwarczewskiego Nr 6
 tel. 2-74
 inspektor sanitarny

I 12/R

ZASWIADCZENIE

Nr 277075



URZĄD DO SPRAW KOMBATANTÓW
I OSÓB REPRESJONOWANYCH

BAZYLEWICZ - KĘPIŃSKA

Nazwisko

HALINA

Imiona

02.01.1923 GRUDZIĄDZ

Data i miejsce urodzenia



Uprawnia do przjazdów
PKP i PKS
wg 50% znizki

podpis posiadacza zaświadczenia

Bazylewicz

23.08.1993

Data



Z upoważnienia
Kierownika Urzędu d/s Kombatantów
i Osób Represjonowanych

mgr Leszek Pietrusiewicz
Podpis
w woj. piotrkowskim



RODZAJE I OKRESY
ZALICZANE DO UPRAWNIEN
USTAWOWYCH

Adres zamieszkania

*Piotrków Tarny
Al. 3-go Maja 5 m 15*

Okresy		Wyszczególnienie	Przepis ustawy
od	do		
02.01.1923	05.1944	Armia Krajowa	1/18/3
05.1944	10.1944	Wolność i Niezawisłość	3/3
10.1944	07.1945	Armia Krajowa	1/18/3

Łącznie: lat *4* miesięcy *5*

Zmiana: lat *Z upoważnienia*



mgr Leszek Pietrusiewicz
Podpis
w woj. piotrkowskim

29/10/93

Za zgodności z oryginałem

*Z-ca PRZEWODNICZĄCEGO
ZABZĄDU ODDZIAŁU
por. Jerzy Biesieniewicz*



JRH



SIŁY ZBROJNE
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

MINISTER OBRONY NARODOWEJ

mianował

nie będącego w czynnej służbie wojskowej
por.nie podl.obow.sł.wojsk.

KEPIŃSKA - BAZYLEWICZ Malina c.Lucjana r.1923

na stopień

K A P I T A N A

z dniem 11 listopada 2001r.

1.02.2002r.

(data)



WOJSKOWY KOMENDANT UZUPEŁNIEN
Piłkowsko-Trybunalski

ppłk dypl. Eugeniusz KOWALCZYK

V-ce PREZES
d/s Organizacyjnych
Kpt. Jerzy Biesiadowski

Wz zgodności z wytycznymi
[Signature]



MINISTER ORODOWA I REZERWOW
 RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ
 SZY SBRÓJNE





KOŁO BYŁYCH ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ
POLISH HOME ARMY EX-SERVICEMEN ASSOCIATION

240, KING STREET, LONDON, W6 0RF

Londyn 07.09.1983

L. dz. 9859/82

Our ref.

ZASWIADCZENIE WERYFIKACYJNE

(Wyciąg z akt personalnych)

KEPINSKA-BAZYLEWICZ Halina - urodz. 02.01.1923 w Grudziądzu.
Córka - Lucjana i Marii

Podporucznik *SY*. Sanit. A.K.

Pseudonim: "Kora"

Przydział: Inspektorat A.K. Piotrków Tryb.

Odbyła służbę wojskową w szeregach Z.W.Z. - A.K.

Przebieg służby:

- 02.1941 - Zaprzysiężona w Piotrkowie Tryb.
02.1941 - 01.1943 - Przydzielona do Kom. Inspektoratu Piotrków Tryb. Ukończyła Kurs Sanitarny i Łączności. Pełniła funkcję Kurierki - Łączniczki. Oddała mieszkanie do dyspozycji Inspektoratu. Utrzymywała łączność z oddziałami w terenie.
01.1943 - 07.1944 - Przydzielona do Kedywu w Piotrkowie, gdzie pełniła funkcję Łączniczki - Sanitariuszki. Aresztowana przez gestapo - odbita z więzienia w Radomiu.
07.1944 - 01.1945 - Czynny udział w akcji "Burza". Przydzielona do 25 pp. A.K. gdzie pełniła funkcję gońca bojowego, łącznika i Sanitariuszki. Czynny udział w akcjach bojowych, aż do wkroczenia wojsk sowieckich.

Odznaczenia: Krzyż Walecznych
Złoty Krzyż Zasługi z Mieczami
Medal Wojska

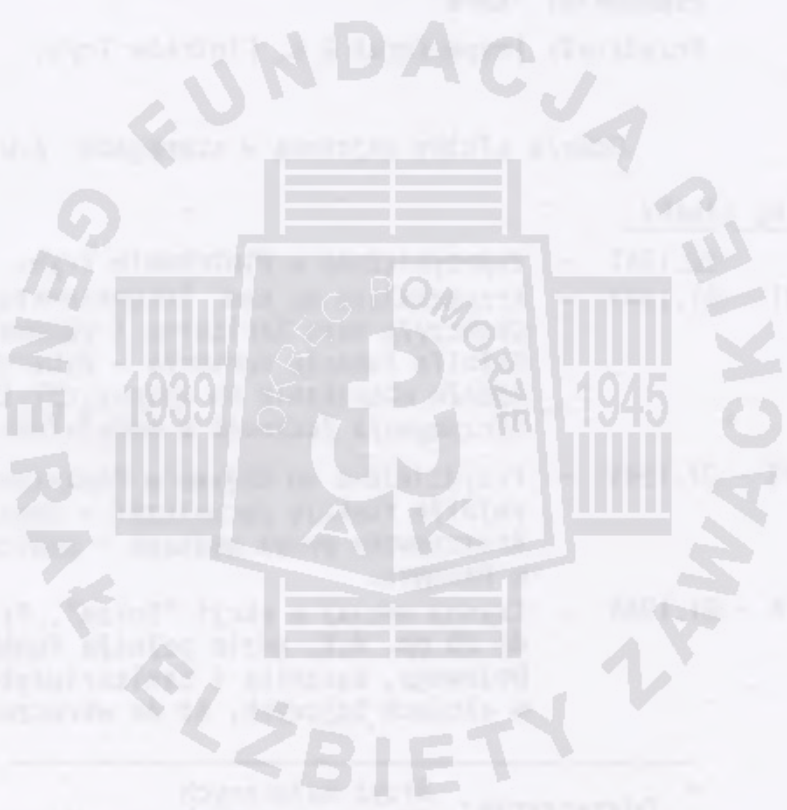
Za zgodność:

GŁÓWNA KOMISJA WERYFIKACYJNA A.K.

Czeki i przekazy pieniężne prosimy wystawiać na: Polish Home Army Ex-Servicemen Association

Za zgodności z oryginałem
Vice
als
Kpt. Jerzy Biesiadowski

12/14



Handwritten signature or text at the bottom center.



KOŁO BYŁYCH ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ
POLISH HOME ARMY EX-SERVICEMEN ASSOCIATION

240, KING STREET, LONDON, W6 0RF

Londyn 07.09.1983

12/18

L. dz. 9859/82

Our ref.

ZASWIADCZENIE WERYFIKACYJNE

(Wyciąg z akt personalnych)

KĘPIŃSKA-BAZYLEWICZ Halina - urodz. 02.01.1923 w Grudziądzu.

Córka - Lucjana i Marii *Jasny-Bielsko*

Podporucznik *S*Ż. Sanit. A.K.

Pseudonim: "Kora"

Przydział: Inspektorat A.K. Piotrków Tryb.

Odbyła służbę wojskową w szeregach Z.W.Z. - A.K.

Przebieg służby:

- 02.1941 - Zaprzysiężona w Piotrkowie Tryb.
02.1941 - 01.1943 - Przydzielona do Kom. Inspektoratu Piotrków Tryb.
Ukończyła Kurs Sanitarny i Łączności.
Pełniła funkcję Kurierki - Łączniczki.
Oddała mieszkanie do dyspozycji Inspektoratu.
Utrzymywała łączność z oddziałami w terenie.
01.1943 - 07.1944 - Przydzielona do Kedywu w Piotrkowie, gdzie
pełniła funkcję Łączniczki - Sanitariuszki.
Aresztowana przez gestapo - odbita z więzienia
w Radomiu.
07.1944 - 01.1945 - Czynny udział w akcji "Burza". Przydzielona
do 25 pp. A.K. gdzie pełniła funkcję gońca
bojowego, łącznika i Sanitariuszki. Czynny udział
w akcjach bojowych, aż do wkroczenia wojsk sowieckich.

Odznaczenia: Krzyż Walecznych
Złoty Krzyż Zasługi z Mieczami
Medal Wojska

Za zgodność:

[Signature]

GŁÓWNA KOMISJA WERYFIKACYJNA A.K.

Czeki i przekazy pieniężne prosimy wystawiać na: Polish Home Army Ex-Servicemen Association

I/2 Dokumenty sensu stricte

k. 40 - 25

b. 19 - 50



Nazwisko *Kepińska* 2119
Imię *Halina* *Bazyłowicz*
Pseudonim *"Kora"*
Przydział *"Kedyw" Piotrków*
25 p.p. AK.

JEST UPRAWNIONY DO NOSZENIA
ODZNAKI
ŻOŁNIERZA ARMII KRAJOWEJ
OKRĘGU ŁÓDŹ - „BARKA”

SZEF SZTABU OKRĘGU
„TUREK II”

[Signature]
MJR
EMIR HASSAN

KOMENDANT OKRĘGU
„GZEGORZ”

[Signature]
GEN. BRYG.
MICHAŁ STĘPKOWSKI

ŁÓDŹ, DNIA 15 SIERPNIA 1981 R.



MINISTERSTWO OBRONY NARODOWEJ

I 12/1

LEGITYMACJA Nr 31014

Stopień imię, nazwisko ..sł. sanit. .

BAZYLEWICZ z d. KEPINSKA HALINA
ps. "KORA"

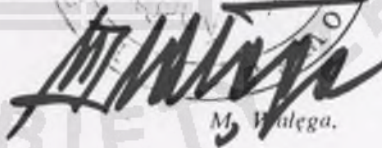
Oddział AK

Odznaczony został po raz 1, 2, 3 i 4

Medalem Wojska

Podstawa: Zarządzenie Szefa Sztabu
Głównego
z dnia 1 lipca 1948

Londyn dnia 15 sierpień 1948



M. Walega.



2012 7-1623
MINISTERSTWO OBRONY NARODOWEJ



LEGITYMACJA Nr. 34594

Stopień, imię, nazwisko Łączniczka

Halina KEPIŃSKA-BAZYLEWICZ

Oddział Armia Krajowa

Odnaczońy został ZŁOTYM

KRZYŻEM ZASŁUGI Z MIECZAMI

Podstawa: Uchwała Okr. Łódzkiego
Nr. 8/944 dn. 27.VII.44r.

Łondyn, dnia 30. grudnia 1949 r.



Z. Madratowski
Z. Madratowski mjr



I/RP5

MINISTERSTWO OBRONY
NARODOWEJ

LEGITYMACJA

Nadanie ogłoszono
w „Dzienniku Personalnym“
MIN. OBRONY NARODOWEJ

Łączniczka/goniec bojowy/

Nr ...5. z dnia ...30./XII./ 1949.

Halina KEPIŃSKA-BAZYLEWICZ

ARMIA KRAJOWA
(Oddział) jest uprawniony
do noszenia KRZYŻA WALECZNYCH

(podpis)

(z okuciem)

Londyn, dnia 30. grudnia 1949.



Karol
stowski mjr.

I/2/26



Łd2-3705 WSK02.

KOMITET ORGANIZACYJNY 50-lecia
POWSTANIA WARSZAWSKIEGO

I

• AKCJI BURZA •

POD PROTEKTORATEM
PREZYDENTA
RZECZPOSPOLITEJ POLSKIEJ

przyznaje:

1930 1945
paninie Bazylewicz
Lubjana

ODZNAKĘ PAMIĄTKOWĄ
• AKCJI BURZA •



pieczęć

Sekretarz Stanu



POLSKA RZECZPOSPOLITA
LUDOWA

LEGITYMACJA

Nr. D-12482

WARSZAWA

dn. 23 maja 1959 r.

UCHWAŁĄ RADY PAŃSTWA

odznaczony(a) został(a)

Ob. KEPINSKA-BAZYLEWICZ

Halina c. Lucjana

KRZYŻEM PARTYZANCKIM

SEKRETARZ
RADY PAŃSTWA

(Hanna Henderik)

I/229

1717

12/30



6d2. 3705 WSK 92

ZASWIADCZENIE

Nr DK-1951/W

Warszawa,
28 luty 1965 r.
dnia

Zaświadcza się, że
Obywatel

KĘPINSKA-BAZYLEWICZ
(nazwisko i imię)

Halina c. Lucjana
(imię ojca)

za udział
w walkach z hitlerowskim okupantem
w latach 1939 - 1945
został przez kompetentne władze

odznaczony
ZŁOTYM KRZYŻEM ZASŁUGI
Z MIECZAMI

SZEF DEPARTAMENTU KADR MON

M.p.



POLSKA RZECZPOSPOLITA
LUDOWA

LEGITYMACJA

Nr 2480-78-20

WARSZAWA

dn. 30 września 1978 r.

UCHWAŁA RADY PAŃSTWA

z dnia 30 września 1978 r.

odznaczony/a został/a

KEPIŃSKA
Ob. BAZYLEWICZ

Halina c. Lucjana

KRZYŻEM KAWALERSKIM
ORDERU ODRODZENIA POLSKI

PRZEWODNICZĄCY
RADY PAŃSTWA

[Signature]

I/2/33

1937

I 12/34



L.dz. 3405 WSK 02

Nazwisko **KEPINSKA-BAZYLEWICZ**

Imię **Halina**

Pseudonim **"KORA"**

Przydział **25 p.p.A.K.**

Okr. Lodz.

Odnaczony został

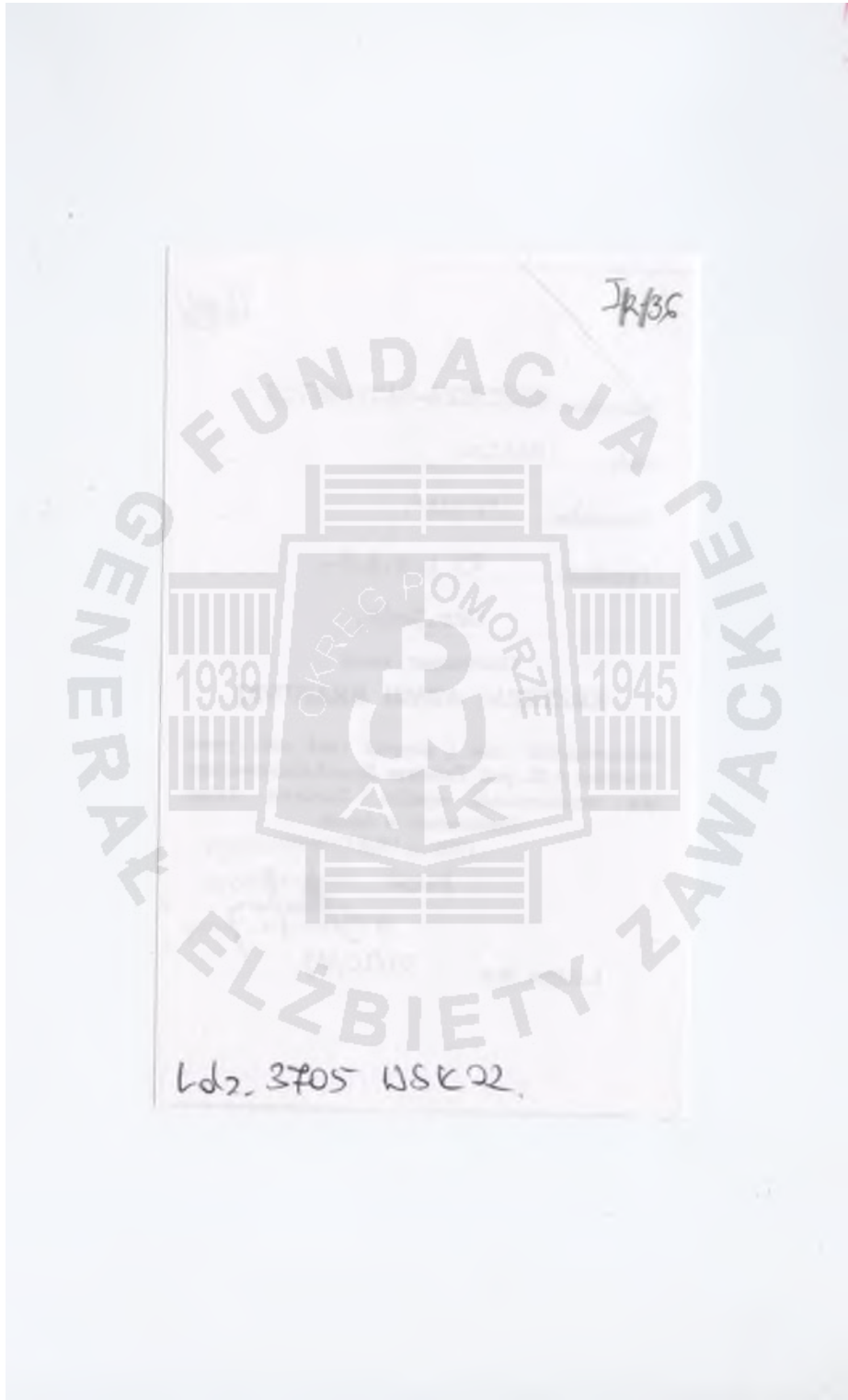
KRZYŻEM ARMII KRAJOWEJ

ustanowionym dnia 1 sierpnia 1966 roku przez
dowódcę A.K. gen. Tadeusza Bora-Komorowskiego
dla upamiętnienia wysiłku **Żołnierza Polski**
Podziemnej w latach
1939 — 1945 Przewodniczący

Podpis: *Komitet Krzyża*

M. Gładziński - "Sity"

Londyn, dnia **30/10/83**



POLSKA RZECZPOSPOLITA
LUDOWA

LEGITYMACJA

Nr 847-89-8

WARSZAWA

dn. 19 kwietnia 19 89 r.

UCHWAŁĄ RADY PAŃSTWA

z dnia 19 kwietnia 1989 r.

adznaczony(a) został(a)

Ob. KEPIŃSKA-BAZYLEWICZ

Halina c. Lucjana

KRZYŻEM OFICERSKIM
ORDERU ODRODZENIA POLSKI

PRZEWODNICZĄCY
RADY PAŃSTWA

[Signature]



ZAŚWIADCZENIE

Nr DK-11774/W

WARSZAWA

data 5.12. 1989 r.

Zaświadcza się, że
Obywatel

KEPIŃSKA-BAZYLEWICZ

(nazwisko i imię)

Halina c. Lucjana

(imię ojca)

za udział
w walkach z hitlerowskim okupantem
w latach 1939-1945
został przez kompetentne władze

odznaczony

KRZYŻEM WALECZNYCH

SZEF DEPARTAMENTU KADR MON

M. p.

Fals





IK 41

KIEROWNIK
URZĘDU DO SPRAW KOMBATANTÓW
I OSÓB REPRESJONOWANYCH
SEKRETARZ STANU

przyznaje

Panu (Pani) *Halinie*.....
Kępińskiej-Bazylewicz

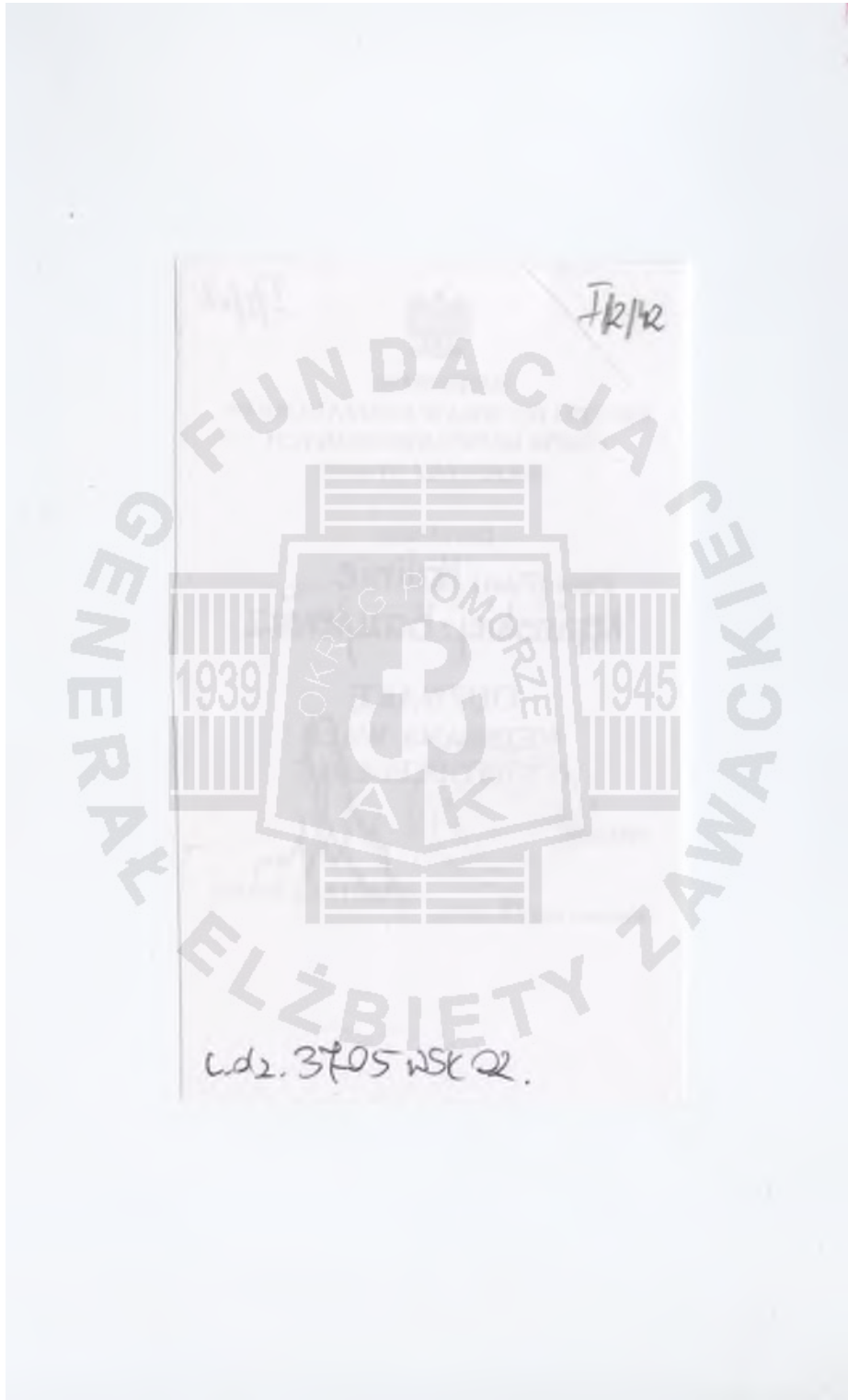
ODZNAKĘ
WETERANA WALK
O NIEPODLEGŁOŚĆ

PIECZEC



[Signature]
SEKRETARZ STANU

Warszawa, dnia *XII*. 1995 r.



Legitymacja

Nr 10949

Warszawa, dn. 30.10.1996

Ilz/13
Rada Ochrony Pamięci
Walk i Męczeństwa
nadaje

Ob. Halinie

BAZYLEWICZ

Srebrny Medal

Opiekuna Miejsc Pamięci
Narodowej



Przewodniczący Rady

247

12/44



L.dz. 3705 WSK 02.

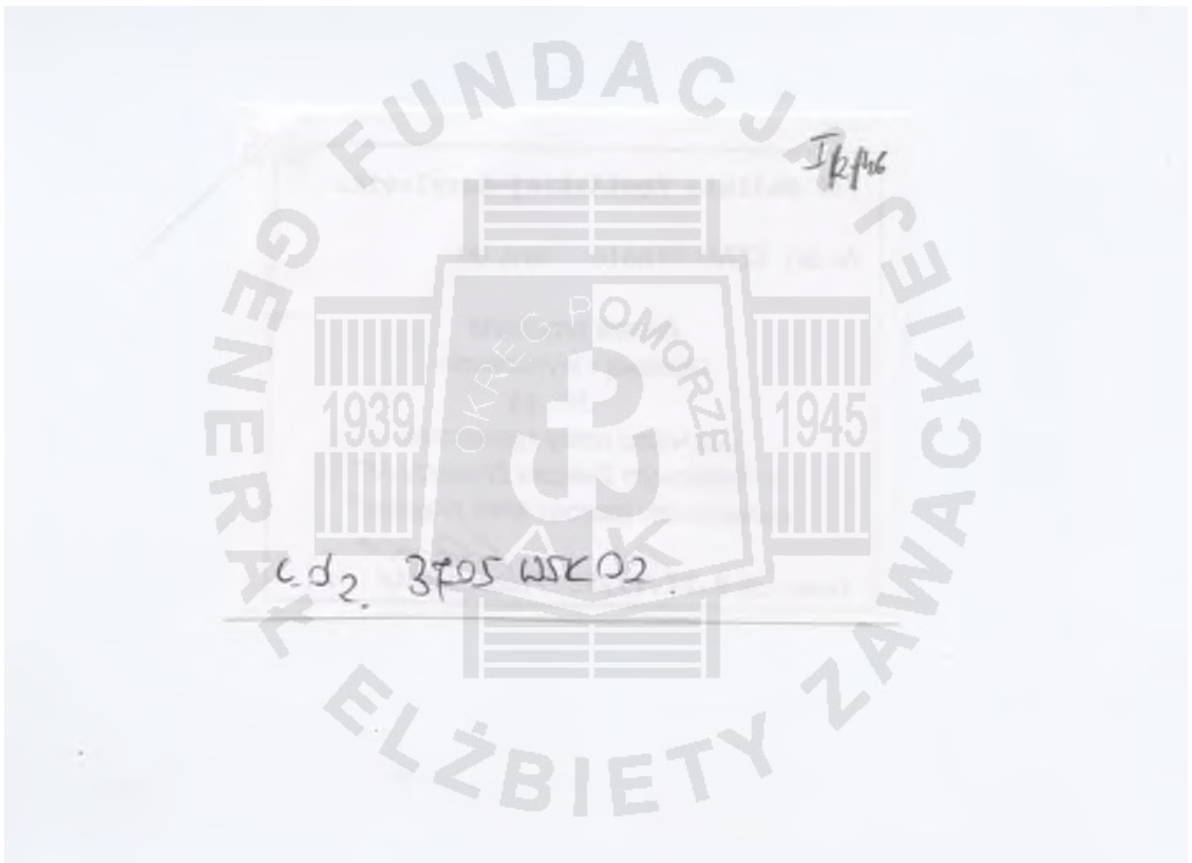
Kol. Halinie Kępińskiej-Bazylewicz

Nr leg. ŚZŻAK 073610 wyd. dn.

Została przyznana
Odznaka - Wyróżnienie
Nr 85

„Za wkład pracy społecznej
w Światowym Związku Żołnierzy AK
poświęconej etosowi Armii Krajowej”

W-wa, dn. 9.02.1999r Prezes ŚZŻAK



NAZWISKO *Kepińska-Bazylewicz* *J/2/44*

IMIĘ *Halina*

PSEUDONIM *st. strz. „Kora”*

PRZYDZIAŁ *25 pp AK*

drużyna sanitarna

sanitariuszka

JEST UPRAWNIONY DO NOSZENIA
ODZNAKI PUŁKOWEJ
25pp AK ZIEMI
PIERKOWSKO-OPOCZYŃSKIEJ



b. KOMENDANT
OKRĘGU ŁÓDZKIEGO AK
„BARKA”

Grzegorz
plk „GRZEGORZ”

Wojtek
b. NACZELNY LEKARZ
1 BAONLI 25 PP AK
PPOR. „WOJTEK”



Nr

data 01.09.1999

12/49

Na podstawie wniosku
Komisji Odznaki 41 OSSS

41
Ośrodek

Szkolenia Specjalistów
Samochodowych

nadaje

pani Halinie Kępińskiej
Bazylewicz

Im. mjr Henryka Dobrzańskiego-
HUBALA

ODZNAKE PAMIĄTKOWA

rozkazem Nr. 169.....
z dnia 26.08.1999

Komendant



Łomża, 26.08.1999



1/3. Inne materiały dokumentacyjne

- Wykaz działalności w Komisji Historycznej w Piotrkowie Tryb. wiceprezes
dr nauk med. Haliny Kępińskiej - Bazylewicz, Piotrków Tryb. 2002 r.,
arg., k. 2 s. 1-5
- Dyplom Wojskowej Akademii Medycyny, Łódź 1946 r., kopia,
k. 1 s. 4-5
- Ankieta osobowa, arg., k. 1 s. 6-7



Światowy Związek Żołnierzy
ARMII KRAJOWEJ
ZARZĄD OKRĘGU
97-300 Piotrków Tryb.

I/34A

Ldz. 77/2002

Instytut Pamięci Narodowej

Wykaz działalności w Komisji Historycznej w Piotrkowie Tryb.
wiceprezes dr nauk med Haliny Kępińskiej - Bazylewicz.

Zarząd Okręgu Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej
w Piotrkowie Tryb. zaświadcza:

- dr nauk med Halina Kępińska - Bazylewicz " Kora " wiceprezes Okręgu od wielu lat prowadzi spotkania historyczne z młodzieżą szkół podstawowych, licealnych i ze studentami Akademii Świętokrzyskiej /filia w Piotrkowie/ na tematy Armii Krajowej z uwzględnieniem szczególnym naszego terenu.
- organizuje uroczystości ku czci:
 - Marszałka Józefa Piłsudskiego,
 - gen Stefana Grota- Roweckiego,
 - gen Leopolda Okulickiego "Niedźwiadka"
 - gen Władysława Andersa,
 - gen Ludwika Czyżewskiego,
- 60 - rocznicy Armii Krajowej wygłaszając przy tym zawsze wiodące referaty,
- Organizuje uroczystości w terenie wmurowania tablic w Kościołach ku czci zamordowanych żołnierzy AK i cywilnej ludności, upamiętniając miejsca straceń.
W ostatnich dwóch latach wmurowano 6 tablic w Bartkowicach-Mokre, Przygłowie, Korytnicy, Łęcznie, Piotrkowie Tryb,
- Z inicjatywy dr Haliny Kępińskiej-Bazylewicz włączona została młodzież ze szkoły podstawowej Nr 18 w Piotrkowie Tryb, i ze Szkoły Muzycznej, która pod kierunkiem swoich pedagogów przygotowuje na

Institut Pamięci Narodowej

Wykaz działalności w Komisji Historycznej w Piotrkowie Tryb.
wiceprezes dr nauk med Halina Kępińska - Bazylińska - Bazylińska.

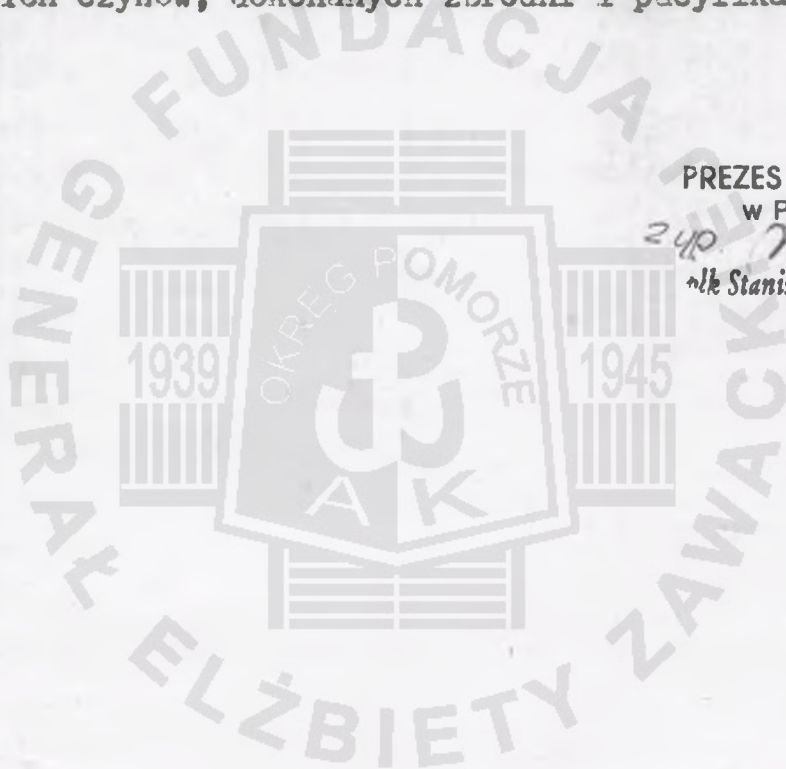
Zarząd Okręgu Światowego Wielkopolskiej Armii Krajowej
w Piotrkowie Tryb. z siedzibą:

- dr nauk med Halina Kępińska - Bazylińska - Bazylińska "Kora" wiceprezes Okręgu
- od wielu lat prowadzi spotkania historyczne z młodzieżą szkolną podaje
- wywoli, licealnych i ze studentami Akademii Świętokrzyskiej /I/
- w Piotrkowie na temat Armii Krajowej z uwzględnieniem szczególnym
- naszego terenu.
- organizuje imprezy kulturalne i sportowe
- Marszałek Józef Piłsudski
- gen Stefan Gęta - Bazyliński
- gen Leopold Gęta - Bazyliński "Wielki"
- gen Władysław Anders
- gen Ludwik Gęta - Bazyliński
- 60 - rocznicy Armii Krajowej wyrażając przy tym zawzięte
- referaty.
- Organizuje wroczyście w terenie wmurowania tablic w kościołach
- ku cześć zamordowanych żołnierzy AK i cywilnej ludności.
- upamiętniając miejsca straceń.
- W ostatnich dwóch latach wmurowano 6 tablic w Bartkowskich-Mokre,
- Przychówce, Kopyticy, Łęcznie, Piotrkowie Tryb.
- 5 inicjatywy dr Haliny Kępińskiej-Bazylińskiej wiceprezesa Komisji
- ze szkółki podatkowej Nr 18 w Piotrkowie Tryb. i ze Szkoły Muzycznej.
- która pod kierunkiem swoich pedagogów przygotowuje na



uroczystości programy artystyczne o tematyce patriotycznej .

- W czasie organizowania wystawy przez Instytut Pamięci Narodowej w Łodzi w maju br. w Zamku Bony w Piotrkowie Tryb. nt "Okręg Barka AK - Łódź " viceprezes Halina Kępińska - Bazylewicz dostarczyła fotografie i oryginalne dokumenty ze swoich prywatnych zbiorów, które zostały wykorzystane w ekspozycji.
- dr Halina Kępińska - Bazylewicz jest autorką wspomnień wojennych pt. Łączniczka " Kora " - wyd. Burchard Edition W-waa Leśna 1994r.
- współautorką monografii historycznej nt. " Dzieje 25 pp AK ".
- autorką Zeszytów Historycznych / wyd 20/ tematycznie odnoszących się do okupacji niemieckiej: opracowano sylwetki dowódców , opisy akcji, bohaterskich czynów, dokonanych zbrodni i pacyfikacji na naszym terenie



PREZES OKRĘGU SZŻAK
w Piotrkowie Tryb.

240. *W. W.*
okł Stanisław Burza-Karliński

I/3/4



POLSKA RZECZPOSPOLITA LUDOWA
WOJSKOWA AKADEMIA MEDYCZNA

WYDZIAŁ LEKARSKI

DYPLOM

Obywatelka

Halina Maria KĘPIŃSKA - BAZYLEWICZ

urodzona dnia 2 stycznia 1923 roku w Grudziądzu
na podstawie przedłożonej rozprawy doktorskiej pod tytułem:

KONSPIRACYJNA SŁUŻBA ZDROWIA W INSPEKTORACIE PIOTRKOWSKIM

ARMII KRAJOWEJ W LATACH DRUGIEJ WOJNY ŚWIATOWEJ

oraz po złożeniu przepisanych egzaminów
uzyskała stopień naukowy

DOKTORA NAUK MEDYCZNYCH

nadany
uchwałą Rady Wydziału Lekarskiego Wojskowej Akademii Medycznej
z dnia 16 grudnia 1975 roku

Łódź, dnia 20 stycznia 1976 roku

REKIJOR

Jerzy Bończak

Plk doc.dr hab.n.med. Jerzy BOŃCZAK

PROMOTOR

Doc.dr hab.n.med. Czesław PÓLTORAK

Nr 446

DZIEKAN

Kazimierz Trznadel

Plk doc.dr hab.n.med. Kazimierz TRZNADEL



Okrągła pieczęć
Wojskowa Akademia Medyczna

WDL, zam. 1. 50 szt. O-XXXIX/816

DOKTORANWALEKAMEDYCYNY

I-13/15

uczelnia Jagiellońska Uniwersytetu Jagiellońskiego (Wydział Lekarski) Wydział Medycyny

magis

W tymże roku w tymże roku

WYDZIAŁ MEDYCYNY



PROWIZOR

WOJSKOWA AKADEMIA MEDYCZNA

POLSKA KOLEGIUM LECZNIKI

L.dz. 3405 WSK 02.

ANKIETA OSOBOWA

106 I/3/6

1. Nazwisko KEPIŃSKA-BRZYLEWICZ		2. Poprzednie nazwisko (rodowe z poprzedniego małżeństwa, sprzed zmiany w trybie administracyjnym) KEPIŃSKA	
3. Imiona HALINA-MAYIA	4. Data urodzenia 2 01 1923 dzień m-c rok 4	5. Miejsce urodzenia Głuchadzisz	
6. Imię ojca Sycjan oficer WP w stopniu pułkownika	7. Imię i nazwisko matki Maria Kepińska z d. [nieczytelne] [nieczytelne]-Białostocka	8. Obywatelstwo Polskie	
9. Miejsce zameldowania na pobyt stały			
a/. województwo piotrkońskie	b/. miasto/dzielnica Piotrków Tryb.	c/. ulica	
d/. nr domu	e/. nr lokalu	f/. kod adresowy 97-300	g/. telefon prywatny
10. Dowód tożsamości		a/. nazwa dowodu dowód osobisty	b/. seria i numer YB 1807531
c/. data i miejsce wystawienia oraz urząd wystawiający 1 July 1963 KPMO Piotrków Tryb.			11. PESEL
12. Właściwa terytorialnie Wojskowa Komenda Uzupełnień Piotrków Tryb.		13. Aktualny stopień wojskowy - nr rozkazu data nadania Sierżant 07.09.1983 hdz 9859182 rycyzg 2 akt pers [nieczytelne] St. Sam. AK	
14. Ukończone szkolenie wojskowe: szk. ofic., podchorążówka konspir., KDO, itp. Podch. St. Sam. 1944 r. Wdług Piotrk.			
15. Czy był karany sądownie nie		16. Miejsce pracy, stanowisko, miejscowość emerytura. renta [nieczytelne], woj. Sępól. Tal. resp. w Piotrkowie. Obecnie - emerytura Kier. Biura Nadzoru Specjalistycznego [nieczytelne]	
17. Wykształcenie /jakie, data ukończenia/ szkoła wyższa medyczna akademii medycznej w Łodzi 19.03.1950 r.	18. Tytuły, stopnie naukowe i zawodowe lekarz doktor nauk medycznych	19. Przynależność do partii politycznej, org. komb. i społ. /pełnione funkcje od 1945 r./ do 21.02.1954 do 1989	
20. Nr uprawnień komb. - podstawa uprawnień Nr. 247045 [nieczytelne] o [nieczytelne] niemach kombatantów - osoba niepełnosprawna		21. Uprawnienia inwalidzkie: a/. wojenne - kat. i nr Jan. wojenne I gr. Nr. leg. 11518 b/. cywilne - kat. i nr	
22. Posiadane ordery i odznaczenia			
Nazwa: Krzyż Srebrny Orderu Odrodzenia Polski Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski Krzyż Walecznych AK - 11744/15 Młoty Krzyż Zasługi z Miecikiem AK 1951/14 Krzyż Armii Krajowej 28586 Krzyż Partyzancki Nr. 12482 Medal Wojska Polskiego 4x Nr. 31014 Medal Trzynastoletniej Wolności A-55423		Nr legitymacji 847-89-8 242-78-20 Data nadania 19.04.1989 30.09.1978 10.11.1944 zwł. 5.12.1949 27.07.1944 zwł. 28.02.1965 30.10.1983 25.03.1959 15.08.1949 14.08.1959	
23. Posiadane wyróżnienia i odznaki: Odznaka 25 lat AK Nr 182 Odznaka Honorowa I stopnia 8.05.1988 r. Odznaka Honorowa II stopnia 15.04.1970 r. Odznaka Honorowa III stopnia 15.04.1970 r. Odznaka Honorowa IV stopnia 15.04.1970 r. Odznaka Honorowa V stopnia 15.04.1970 r.			
24. Środowisko kombatanckie SZA AK wiceprezes Okręgu Piotrków. Kier. Jan. Wojenny			
25. Krótki opis działalności wojennej i powojennej; np. praca zawodowa i społeczna [nieczytelne] (na odwrocie ankiety)			

W lutym 1941 r. zastąpił w pracy w Zakładzie Radiologii i
Bluzadę prof. Szymonkę ps. "Kamiz", kierownictwem się, kółko w pracy w Zakładzie
nej i nastąpił w radiologii. Przeszedł Sakalima samobójczy, tyfus. W 1943 r.
w lutym zastąpił w pracy w Zakładzie Radiologii i Bluzadę prof. Szymonkę
dołem Tytus, cz. prof. prof. Bluzadę w Zakładzie Radiologii i Bluzadę prof. Szymonkę
Monarzewski. Pełnił funkcję kierownika - gnie w pracy w Zakładzie Radiologii i
oddziałem prof. Wiler, Bursę, prof. Wstępkę i zesp. dyw. szpitalny
"Kos" prof. "Mina", "Meto", "Dyktorynny", kierownictwem w Zakładzie Radiologii i
"meldunki", kierownictwem oddziałem do odd. partyzanckich. Instrukcje
remedialnie w pracowni strażnicy SS w Bujniech 10. Próbki
rodzime akcje dobiegające. Wyjechał w kierunku szpitala, opiekował
się ranami i kierownictwem do szpitala Św. Trójcy w Pielkowie.
up. prof. Sam - Kypard Ziobkowski, prof. Marcin Carter "Oswald", "Ses" - Jan Gaj
czyński, "Dobry" - Władz. Stanczykowski, Stanisław "Włoc" Włoczyński,
prof. Paweł - Karłowicz Zalski, prof. Kuzniewski "przy Kpnie" i inni
W kierownictwie swoim był w radiologii, kierował dla dywersantów
i innych, odbywał się, odbywał się, odbywał się, odbywał się, odbywał się,
zakładanie mundurów i tajni Sakalima, paraliżujących. Wyjechał do szpitala
we Kulektonie dla kierownika dywersji (ul. Stanczyk 40). Z 8/9 maja
1944 r. zastąpił w pracy w Zakładzie Radiologii i Bluzadę prof. Szymonkę
przebiegnięciem partyzanckim do szpitala w Kulektonie. Miało to być
działaniem, przy czym nie wyjechał w kogoś ani z żadnej tajemnicy
kierownictwem. Po trzech tygodniach śledstwa, udało się do Kulektony
wykryć miejsce (kierownik 1944). Po dwumiesięcznym leczeniu do Kulektony
przebiegnięciem do 25 lipca 1944 r. prof. "Samuel" Rudolf Mijowski. W
którym czasie do 1 stycznia 1945 r. tj. do powstania NK.
27 lipca zastąpił w pracy w Zakładzie Radiologii i Bluzadę prof. Szymonkę
Rok. D - cy Obóz Nr. 2/9 z 27. lipca 1944 r. W pracy w Zakładzie Radiologii i
Bluzadę prof. Szymonkę Nr. 2 z dn. 10 listopada 1944 r. w celu do szpitala
w lutym 1945 r. zastąpił w pracy w Zakładzie Radiologii i Bluzadę prof. Szymonkę
W listopadzie 1945 r. udał się na wyjazd do Łodzi. Wyjechał z Zakładem Ak.
Medycyny w Łodzi w marcu 1950 r. Przez cały czas życia przebiegiem
złoty przez NK w Łodzi, kierownictwem się, kierownictwem, kierownictwem
ny trwały do 1985 r. tj. kiedy już byłem po spójni i innych i po
obronie pracy doktorskiej. - Kierownictwem w Klinice Chirurgicznej w
Łodzi skąd zastąpił w pracy w Zakładzie Radiologii i Bluzadę prof. Szymonkę
przebiegnięciem do NK i przez kierownictwem ofic. rewolucyjnej
stopnię partyzancką. Kierownictwem w szpitalu w Łodzi i innych
w szpitalu w Tuszynie k. Łodzi. W Spół. Wzrost. Obwod. w Pielk.
i w Szpitalu Zesp. w Pielkowie Tylko. Wzrost. Pracowni z przeg.
dla Szkoły w odd. ogólnym. Swoje prace. Udał się na wyjazd
w sympozjach nauk. w Łodzi, Warszawie, Krakowie, Górze.
wyjeżdżał na referaty. Wyjechał w kierunku Tuzin. w szpitalu
zakładzie (dowodzenie).
w 1969 r. zmarł mój mąż Tadeusz Barylewsz lekarz
med. kierownik Zakładu Ak. zastąpił z jednym z kolegów Joanną.
w 1972 r. obserwowano pracę doktorską. Obecnie jestem na emeryturze
w szpitalu w Zakładzie Ak. Wyjechał w kierunku Szpitala Obwod. w
Pielkowie Tuzin.

II. Materiały uzupełniające relację

- Sylwetka H. Kępińskiej - Bazyleniak p. „KORA”, „Tydzień Tylnykowski” 1.04-8.04.1998, k. 1, s. 1
- Świadkowie historii, „Dziennik Łódzki” 17.12.2001, k. 1, z. 2
- A. Wiktorowicz, Kiedy historia była życiem, „Tydzień Tylnykowski” 14.02.2002, k. 3-4, s. 3-4.
- Ryszard Paradowski, Łęczyńska, „Głos Robotniczy”, 11.11.1989, k. 5-6, s. 5. 6
- Tatjana Janucha, Było, miasto..., „Zwiewadło” 35 z 30.08.1980, k. 7, s. 7-8.
- P. Reising, Honorowa Łęczyńska „Kora”, „Kwiera. Kultura i Rzeczywistość” Nr 11/12 / 2011, k. 1, s. 9
- Podczas wojny miasto pseudonim „Kora”. Miasto nagrodzono je za upór i nieatomność 2011, www.piotrkowtybunalski.naszemiasto.pl, mps, kopia, k. 2, s. 10-11

104-8-04-1298

Z paragrafem w drodze (3)



Szczególna ostrożność wobec "L"

Omawiając kolejną zmianę kodeksu drogowego, posłużę się przykładem wziętym z piotrkowskiej ulicy. Otóż: Pewnego dnia jadący ulicą Wyzwolenia ciężarowy Star, oznaczony literą "L" (nauka jazdy), zamierzał skręcić w ulicę Wierzejską. Podczas wykonywania manewru doszło do kolizji z taksówką. Jeśli zdarzenie miało miejsce przed 1 stycznia 1998 roku, winę poniosłby instruktor nauki jazdy. W myśl nowego kodeksu winnym został uznany taksówkarz.

Samochód z literką "L" skręcał z lewego pasa ulicy Wyzwolenia, wobec czego kierowca musiał włączyć kierunkowskaz, dojechać do osi jezdni, przepuścić ja-

Tydzień trybunalski sylwetka

Halina Kępińska - Bazylewicz pseudonim „KORA”

Wiceprezes Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej - Okręgu Piotrków. Swoje przeżycia wojenne opisała w książce pt. "Łączniczka Kora". Odznaczona wieloma medalami - m.in. Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Kawalerii Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Armii Krajowej, Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami, Krzyżem Walecznych...

Dlaczego „Kora”? - Pseudonim swój wymyśliłam wzorując się na postaci Kory z „Nocy listopadowej” Wyspiańskiego. **O domu rodzinnym:** Urodziła się w Grudziądzu, ale - jak sama mówi - jest dzieckiem całej Polski, tej przedwojennej. Szczególnie bliskie są jej Kresy, Wileńszczyzna. W 1939 roku wraz z rodziną przyjechała na stałe do Piotrkowa - „To tu były moje uzłoty młodości”. Wielkim autorytetem był dla niej ojciec. To on uczył miłości do Ojczyzny, poszanowania dla historii. Matka to „wyzwolona artystka”, która zaszczerpiła w córce miłość do muzyki i piękna, wrażliwość. „Kora” jest dumna z tego, że pochodzi z rodziny o tradycjach patriotycznych.

O swojej książce: Już w czasie okupacji pisała pamiętnik. Dla bezpieczeństwa nie używała pełnych nazwisk i nazw miejscowości. Nie trzymała go również w domu, ale za oknem (pod parapetem). Książka „Łączniczka Kora” (wyd. w 1989 roku) powstała na podstawie tamtych notatek. Czy będzie ciąg dalszy? *Ludzie nieza-drumania o róż-*

śledzi nowości i ciekawostki ze świata medycyny. **O życiu i sobie:** „Moje życie było ciekawe. Były w nim momenty tragiczne, były też i dobre. Wyobrażałam sobie siebie jako malarzką tupinę na uzbrojonym morzu, która tonię, by po chwili wypłynąć na powierzone... Swoje życie mogę zamknąć w dwóch podziękowaniach. Jedno - 8 kwietnia 1934 roku od Wielkiego Polaka Marszałka Józefa Piłsudskiego za mój wierszyk, nierozważnie związany z ukochaną Wileńszczyzną. Drugie podziękowanie od kolejnego Wielkiego Rodaka, Jana Pawła II, za przeżycia wojenne zawarte w książce „Łączniczka Kora”. W życiu przeszłam wiele, ale niczego nie żałuję. Cieszę się, że jeszcze funkcjonuję, jestem aktywana, spotykam się z ludźmi. Nie mam się czego wstydzic”.

Podróże: To jej pasja. Od kilku lat podróżuje. Największe wrażeń zrobiła na niej wycieczka do Ziemi Świętej. Dla każdego chrześcijanina iść droga Chrystusa jest niesamowitym przeżyciem. Kocha Wenecję, Grecję (szczególnie Akropol).



deksu winny został uznany taksówkarz.

Samochód z literką "L" skręcał z lewego pasa ulicy Wyzwolenia, wobec czego kierowca musiał włączyć kierunkowskaz, dojechać do osi jezdni, przepuścić jadących z przeciwka i dopiero wtedy przystąpić do manewru. W tym czasie nadjeżdżający z tyłu Stara taksówkarz postanowił ominąć samochód ciężarowy z prawej strony. Gdy przystąpił do manewru, ciężarówka ruszyła. Niestety, jej kierowca-uczeń nie skreślił kół w kierunku ulicy

okupacji pisała pamiętnik. Dla bezpieczeństwa nie używała pełnych nazwisk i nazw miejscowości. Nie trzymała go również w domu, ale za oknem (pod parapetem). Książka „Łączniczka Kora” (wyd. w 1989 roku) powstała na podstawie tamtych notatek. Czy będzie ciąg dalszy? „Ludzie piszą, dzwonią z różnych części Polski i proszą o dalsze losy Kory. Czy powstaną?... To bardzo boli, więcej jest rzeczy, które chciałabym zatrzymać dla siebie...”

Zainteresowania: Literatura, historia, muzyka. Z racji wykonywanego zawodu nadal



zdj. arch.

tywna, spotykam się z ludźmi. Nie mam się czego wstydzić”.

Podróże: To jej pasja. Od kilku lat podróżuje. Największe wrazenie zrobiła na niej wycieczka do Ziemi Świętej. Dla każdego chrześcijanina iść drogą Chrystusa jest niesamowitym przeżyciem. Kocha Wenecję, Grecję (szczególnie Akropol), Szwajcarię i Francję. Dla niej cały świat jest piękny, chociaż najbardziej kocha Polskę.

Nie znosi u ludzi: Prostactwa w obyciu i duchu. Ludzi chciwych, pazernych. Złodziejstwa i chamstwa.

Czytelnicy wsmagaia



Dziennik Łódzki
17.12.2001

WPADKI I WYPADKI

Zakrećto escortem

Do wypadku doszło w sobotę na drodze w Lubiatowie (gm. Wolbórz). O godz. 15.45 ford escort kierowany przez Krzysztofa W. wpadł w poleśnię i zderzył się czołowo z polonezem, którym kierował Mieczysław O. Kierowca poloneza doznał lekkich obrażeń ciała.

Potrącił i uciekł

W Piotrkowie na ul. Mikołaja Kopernika 18-letnia Iwona G. przechodząc przez przejście dla pieszych, została potrącona przez nieustalony samochód. Kierowca uciekł z miejsca zdarzenia. Piesza ze złamaniami kości ramiennej i ogólnymi potłuczeniami trafiła do szpitala.

Radio z typo

Sobotniej nocy nieznaną sprawcą włamał się do fiata tipo zaparkowanego w Piotrkowie przy ul. Kostrumskiej. Ukradł radioodtwarzacz wart 830 złotych.

Grasowali w piwnicach

Nieznani sprawcy włamali się do piwnicy w budynku przy ul. Stefana Batorego w Piotrkowie. Ukradli używaną odzież wojskową. Właściciel oszacował straty na 500 złotych. Z kolei z piwnicy budynku przy ul. Garncarskiej złodzieje zabrali rower górski wart 400 zł.

Znikające auta

W Moszczenicy przy ul. Dworcowej zaparkowany był polonez truck. Samochód odjechał z nieznanym kierowcą w nieznanym kierunku. Wart był 10 tys. zł. Z kolei wczorajszej nocy z ul. Topolowej w Piotrkowie skradziono fiata ciquecento wycenionego na około 8 tys. zł.

Narozrabiał, posiedzi

Sąd Rejonowy w Piotrkowie aresztował tymczasowo Józefa K. podejrzanego o czynną napaść na poli-

PIOTRKÓW TRYBUNALSKI

5



17 GRUDNIA 2001 ■ Dziennik Łódzki ■ www.naszemiasto.pl ■ wyd. B

W tej książce znaleźć można nazwiska wielu piotrkowian i wiele nazw z terenów dawnego województwa piotrkowskiego

Świadkowie historii

Środowisko byłych żołnierzy 25 pułku piechoty Armii Krajowej w Łodzi doprowadziło do wydania książki dotyczącej tej formacji wojskowej.

Autorami wydawnictwa są walczący w pułku: Mirosław Kopa, Aleksander Arkuszyński i Halina Kepińska-Bazylewicz (obecnie mieszkanka Piotrkowa). Pomyśl pojawił się trzy lata temu. Już wcześniej istniały opracowania o 25 pp AK, ale eksponowały one głównie jego działalność militarną. Teraz to już pełniejsza relacja. Uwzględniono warunki tworzenia formacji, pomyślano też o szerszym przedstawieniu i uwypukleniu działalności służb wewnętrznych.

– Podzieliłmi się zagadnieniami – mówi Halina Kepińska-Bazylewicz, wiceprezes Światowego Związku Żołnierzy AK Okręgu Piotrków. – Kolega, który przeszedł cały szlak bojowy pułku, Mirosław Kopa, pisze o działalności zbrojnej „Kędywu” (prekursor 25 pp). Jest też autorem rozdziałów o genezie i strukturze formacji.



Halina Kepińska-Bazylewicz prezentuje książkę, której jest współautorką

FOT. DARIUSZ ŚWICIELSKI

żołnierze spotykają się w piotrkowskim kościele oo. Bernardynów na mszy odprawianej za poległych w czasie wojny. – W spotkaniach bierze udział kilkadziesiąt osób, ale wśród

pp – wspomina Halina Kepińska-Bazylewicz. – Trwały zawsze trzy dni. Oprócz nas, przybywała też miejscowa ludność. W latach 60. żyli jeszcze ludzie, którzy pamiętali wydarzenia

walentynkowy
konkurs



Rozwiązanie na str. 4

T Y D Z I E Ń Trybunalski

Piotrków Trybunalski
Nr 7 (254)
14.02.2002 r.
Cena 1,80 zł
Rok VI
ISSN 1427-9096
Indeks 337846

Moszczenica Wolbórz Grabica Wola Krzysztoporska Sulejów Rozprza Gorzkowice Łeki Szlacheckie Aleksandrów Ręczno Czarnocin

14 lutego 1942 roku Związek Walki Zbrojnej rozkazem naczelnego wodza przemianowany został na Armię Krajową. Od tego momentu mija dziś właśnie dokładnie 60 lat. Wydarzenia wojenne, podziemna walka z wrogiem to dla kilku młodych pokoleń Polaków już tylko historia. Może więc warto na chwilę wrócić pamięcią i uwagą do tych, dla których Armia Krajowa była częścią ich trudnej młodości.

Kiedy historia była życiem

Wojna zastała Halinkę Kępińską w Skierniewicach. Była kilkunastoletnią dziewczynką, uczennicą, harcerką. 4 września miała wrócić do szkoły, ale jej życie, podobnie jak tysięcy innych ludzi, nagle się zamalowało. Ojciec – zawodowy oficer – ruszył na wojnę. Kiedy nie wrócił (ranny trafił do niemieckiej niewoli) zawalił się cały świat. Zabrakło Polski, zabrakło szkoły, zabrakło ojca. – Moja rozpacz chyba wtedy osiągnęła apogeum – wspomina Halina Kępińska-Bazyłewicz.

Ale z dramatu urodziła się chęć działania. – Zgłosiłam się do szpitala dla jeńców Polskich, który oczywiście funkcjonował pod ścisłym nadzorem niemieckim. Miałam sumarytąńską sprawność, ale nie potrafiłam jeszcze niczego. Nie umiałam robić opatrunków, a przydzielono mnie do sali opatrunkowej właśnie. Do szpitala przywożono wtedy żołnierzy z nad Bzury. Kiedy zdejmowałam rannym bandaż, te roily się od robaków. Wtedy po raz pierwszy zetknęłam się z potwornością wojny. W szpitalu byłam do momentu jego likwidacji – wspomina Halina Kępińska. Szybko z dziecka stała się dorosłą, bardzo odpowiedzialną, nad wiek dojrzałą osobą.

dokończenie na str. 5

W NUMERZE:

Piotrkowianin najlepszym
lekarzem - specjalistą
w województwie łódzkim

Służy
pacjentom



Doktor nauk medycznych Stanisław Misztela z Piotrkowa Trybunalskiego został laureatem ogólnopolskiego plebiscytu na najlepszego lekarza.

więcej na str. 3



Kiedy historia była życiem

dokończenie ze str. 1

Do Piotrkowa, do konspiracji. Ojciec Haliny miał rodzinę w Piotrkowie i zawsze powtarzał najbliższym, żeby w razie potrzeby kierować się właśnie tam, tam będzie wsparcie. - Na przełomie roku 39 i 40 przeniesliśmy się z mamą i bratem do Piotrkowa. Niemal od razu Halina trafiła na tajne komplety, zaprzyjaźniła się z nowymi kolegami. - To bardzo ułatwiło mi wejście w środowisko - mówi. - Ale to wszystko nie było tym, co chciałam robić. Wciąż był jakiś niedosyt, to wciąż było zbyt mało. Dowiedziałam się już wtedy, że jest konspiracja. Szukałam kontaktu, aż wreszcie w 1941 roku znalazłam. To był Związek Walki Zbrojnej. Zostałam zaprzyjaźniona i przybrałam pseudonim "Kora" (akurat wtedy przerabiałem Wypiski z "Noc Listopadową") - wspomina Halina Kępińska. - Zostałam kolporterką prasy, przeszedłam kurs sanitarny i łączności, ale to wszystko było za mało. Chciałam działać.

Kiedy w roku 1942 w lutym powstał Kedyw (Kierownictwo Dywersji - zbrojne ramie AK) "Kora" została przydzielona jako łączniczka do Komendy Dywersji. Wtedy dopiero zaczęło się to prawdziwe, konspiracyjne życie. Kiedy powstały na naszym terenie pierwsze partyzanckie oddziały "Wiher", "Burza", "Grom", "Błyskawica" (latem, 1943 roku i w początkach 1944) jeździła do nich jako łączniczka z rozkazami. Burzę pięknych, kasztanowych włosów chowała wtedy pod chustką, by nie zwracać na siebie uwagę. A później rowerem, pieszo, umó-

A jak przewieźć ciężko rannego do szpitala? Czasem wystarczała niewinna, dziecięca twarz "Kory", chłopska furmanka i ciężko ranny (z serią przez pierś i rękę) przebrany za wiejską kobietę, opatulony pierzynami. - Tęgo żołnierza mogła uratować tylko szybka operacja. Postanowiłam więc przewieźć go z Wolskiej do Szpitala Świętej Trójcy w Piotrkowie - mówi Kora. - Odbyłam tę drogę z kilkunastoletnim woznicą, bo nikt z dorosłych nie chciał jechać. Udało się. A strach - był zawsze. Mimo niego mieszkankie Kępińskich stały się bazą dla konspiratorów, a "Kora" jedną z najbardziej zaufanych łączniczek. - Ponieważ do skonałe znalazłam teren, pilotowałam młodych ludzi do oddziałów.

Akcja Bujny

Luty 1943 roku, "Korzę", młodziutki dziewczynce udaje się zrobić rozpoznanie strażnicy niemieckiej w Bujnach. - Świetnie uzbrojona strażnica pilnowała majątku Bujny, jednocześnie stanowiła pewną wojskową siłę. Nasi zawodowi wywiadowcy nie mogli dotrzeć do strażnicy. Pamiętam, że na jakimś konspiracyjnym posiedzeniu wyrwało mi się: "Jak oni nie mogą to ja tam dojrę". Trochę zlekceważono moją obietnicę, ale ja jestem uparta. Poprosiłam dowódcę porucznika "Morusa", który był szefem Kedywu Obwodu Piotrków, by mi pozwolił. Mój plan był bardzo prosty i skromny - wspomina "Kora". - Poprosiłam o niemiecką kankartę na nazwisko Elza Kingiser, musztardową bluzę, znaczek z hackenkreuzem, klipsy-perły i turban z szalik na głowę - tak wyglądały zwykłe volksdeutsche. Chciałam po-

swego ojca ma w Bujnach kupić drewno do warsztatu stolarskiego. Tak też zrobiłam. Udało mi się wejść do strażnicy. Udam się głupiułką, naiwną dziewczynę weszłam pewnie do budynku. Na parterze nie spotkałam nikogo. Okazało się, że po prawej stronie była pusta jadalnia, po lewej kancelaria z ogromnym portretem Hitlera. Wbiegłam na piętro, po drodze mijam drzwi. Pukam. Otwiera zandarm z namydloną do połowy twarzą. Zanim zdążył o coś zapytać, wbiegam na górę. Rozkładam izba, jak na dole. Wyszłam kołnierz w pamięci. Po prawo izba z łóżkami - trzeba je szybko policzyć i ponownie przez dwa (bo są piętrowe) - tyłu ludzi może tu przebywać. Jednocześnie próbuję tamania niemczyńską rozmawiać z kilkoma obecniymi zandarmami. Mówię, po co przyszedłam, obiecuję, że wrócę z ładnymi koleżankami. Zarzucamy. Wychodząc, niby z rozstąpieniem, wpadam do pomieszczenia po drugiej stronie - trzeba zobaczyć co tam jest. Okazuje się, że to podręczny magazyn. Młodzi Niemcy kierują mnie do rzadcy, którego przecięć rzekomo szukam. Przez okno obserwuję, czy dobrze idę. W zabudowaniach ginie im z oczu - a później przez plot, rowerem okrężną drogą do Piotrkowa.

Dzięki temu szczegółowemu rozpoznaniu kilka dni później partyzantki oddziały "Burza" i "Grom" "odwiedziły" Bujny i bez strat zdobyły broń, amunicję, kocz, ciepłą bieliznę i lekarstwa.

"Wróć, na pewno wrócę..."
Ale i Niemcy nie obawiali. Miesz-

którego oczywiście nie można było mieć, w jednym z ubrań w szafie pistolet. Chciałam jak najszybciej wyjść, twierdząc, że "chcę jak najszybciej wyjść jasnie to nieporozumienie" z aresztowaniem. Odjeżdżając samochodem gestapo krzyżuje jeszcze na pustej ulicy "Wróć, ja na pewno wrócę!" - wspomina swoje aresztowanie "Kora".

A później budynek gestapo przy ul. Żeromskiego 5 i przesłuchania. - Mówili, że i tak wiedzą wszystko, chcą tylko, że bym się przyznała, wszystko opowiedziałam. Wtedy mnie wypuszczają. Ale najpierw adresy, kontakty. I bicie, bicie, bicie. A później od początku te same pytania. Po Piotrkowie Halina Kępińska trafiła do jednego z najcięższych gestapowickich więzień w Radomiu. Znow przesłuchania, bicie i potworne psychiczne tortury. - Mówiono mi, że te jęki, które słyszysz obok, to jęki mojej mamy. Trudno było wytrzymać - to chyba najtrudniej. "Kora" wytrzymała. W lipcu 44 roku (po zamieszczeniu związanym z zamachem na Hitlera) została wykupiona z więzienia. Wróciła jako wrak, schorowana, okaleczona. Czekala ją długa rekonwalescencja. Mimo to chciała wrócić do służby. "Kora" już w roku 1944 (kiedy jeszcze siedziała w gestapo) odznaczona została przez dowódcztwo AK "Złotym Krzyżem Zasługi". Miesz-



Łączniczka piotrkowskiego Kedywu AK "Kora" (Halina Kępińska), wiosna 1944 r.

przy skutecznej "pomocy" partyzanckich oddziałów AK (plan Burza), wydało się, że nadchodzi wolność. Jednak po wkroczeniu Armii Radzieckiej i "nowej władzy" "Kora" jako "parszywa AK-ówka" znów została aresztowana. - Przesłuchującym mnie ubekom mówiłam, że z tych "parochów" z których-szydzę, ja jestem dumna. A pwnica, do której trafiłam po przesłuchaniach, to dla mnie nic no-

...niezależnie od sytuacji, nie zwracając na siebie uwagi...
...A później rowerem, pieszo, umi-
wioną bryczką do lasu.
Mazowieckiego, która w zastępstwie

R E K L A M A



dekorecja kościołów

dekorecja sal weselnych

Kolacjalnia

DEKORACJE ŚLUBNE

dekorecja samochodów
tablice rejestracyjne z imionami młodej pary

wiązanki ślubne

dysponujemy katalogiem zdjęć

Kwiaciarnia AS
Pocztów Trójmiejski
ul. Słowackiego 148
tel. 732 04 10
tel. 090 1 32 00 21

Zadbamy aby Twój ślub był niepowtarzalny i wyjątkowy
Kwiaciarnia AS profesjonalnie i na czas

...wrócić, na pewno wrócić...
Ale i Niemcy nie próżnią. Miesz-
kanie Kępińskich jest obserwowane.
Któregoś dnia o 5 rano w domu zja-
wia się gestapo. Przeszukanie. - Przy-
szli po mnie, a tu pod poduszką
koperta, z którą miałam jechać do
"Burzy". Pod stołem gazet radio,

Mirosław Kopa, Aleksander Arkuszyński, Halina Kępińska-Bazylewicz

DZIEJE 25pp ARMII KRAJOWEJ

GENEZA
STRUKTURA
DZIAŁALNOŚĆ
ZBROJNA
ZAPLECZE
DRAMATY
POWOJENNE

...przeznaczonych, to dla mnie nie no-
wego. Po prostu zmieniam gest-
powską piwnicę na ubeczkę. Nie bito
mnie. Być może przeszły moje niezago-
jone jeszcze pogestapowskie rany -
wspomina "Kora".
A później szyciany na studiach, w
pracy - i tak aż do lat 80. Wdzięcz-
ność nowej ojczyźnie za krew.

Pielęgnowanie pamięci

O dziejach 25 PP AK, do którego
należała "Kora" powstało kilka książek.
Sama Halina Kępińska-Bazylewicz wy-
dała swoje wspomnienia pt. "Łącznicz-
ka Kora". W grudniu ubiegłego roku
wydano obszernie opracowanie "Dzieje
25 pp AK" autorstwa Mirosława Kopy,
Aleksandra Arkuszyńskiego i Haliny Kę-
pińskiej-Bazylewicz. Zbieranie materia-
łów trwało ponad 4 lata. Dzięki tej
znużonej pracy powstał dzieło, które na
podstawie dokumentów i wspomnień
opisuje nie tylko genezę, strukturę i dzia-
łalność zbrojną 25 pp AK, ale także dzia-
łalność służb kwatermistrzowskich,
łączności, zaplecza sanitarnego. Opisa-
ne zostały także powojenne, jakże trud-
ne losy żołnierzy pułku.

Dzięki indeksom nazwisk, składom
osobowym zespołów dywersyjnych,
młodzi ludzie mogą w książce odna-
leźć nazwiska czy pseudonimy swoich
dziadków, wujów. Warto odnaleźć w
księgarni tę książkę.

A dziś, czyli 14 lutego 2002 r. o
godzinie 12:00 w piotrkowskim Mu-
zeum przy Placu Zamkowym 4 odbę-
dzie się uroczyste spotkanie z okazji
60. Rocznicy utworzenia AK. Podczas
spotkania wręczone zostaną m.in. no-
minacje oficerskie byłym żołnierzom.
O historii AK na naszym terenie opo-
wie Halina Kępińska-Bazylewicz.

Anna Wiktorowicz

L.d. 3705 DSK 02

Budzi się czasami nocą przerażona. Przed oczyma pojawiają się obrazy sprzed prawie pięćdziesięciu lat. Jak upiorny film, klatka po klatce przesuwają się sceny z radomskiego więzienia. Tak jest od lat. W takich chwilach słucha muzyki. Po kilku godzinach zwykle zasypia zmęczona. Na jakiś czas udaje się jej uciec od przeszłości.

„KACZKA”

I znów jest w Skierniewicach. Wraz z matką i rodzeństwem, zamieszkuje w willi przy ul. Piłsudskiego 15. Wojenna wędrownica przekonuje ją, iż coś musi robić. W kancelarii szpitalnej pracuje jej brat. Wie, że ciężko ranni żołnierze, zwoźni tu z pół nad Bzury, potrzebują pomocy. Nie jest pielęgniarką, ale ma sporo dobrych chęci. Zgłasza się do szpitala i dostaje strój pielęgniarki. Kierują ją do sali zabiegowej. Z przerażeniem patrzy na rannych. Robi jej się niedobrze, gdy dostrzega białe rękawki wydobywające się z ran.

Trafia na dużą salę żołnierską. Podaje kubki z piciem, pisze listy do rodzin. „Siostró, siostró — kaczkę!” — woła jeden z żołnierzy. Jest przy nim. Kaczki nie mam — mówi — może kurczaka... przyniosę jutro”. Konsternacja. Jeden z łej rannych woła ją do ubikacji i pokazuje kaczkę...

Codziennie rano pod pełerną wnosi do szpitala cywilne ubrania. Otrzymują je łej ranni polscy oficerowie. Dla nich to szansa ucieczki. Jest koniec listopada 1939 r. Niemcy likwidują szpital jeniecki. Kilka tygodni później przychodzi kartka od ojca, zawodowego oficera sztabowego WP, z wiadomością, że jest w niewoli niemieckiej. Nakazuje żonie i dzieciom przenieść się do Piotrkowa, gdzie mają rodzinę. Na przełomie 1939 i 1940 roku są już w Piotrkowie. Zamieszkuje w domu przy ul. Słowackiego 40. Nieco cofnięty, daleko od ulicy, otoczony ogrodem, zdaje się być azylem w tych trudnych latach.

Zostaje uczennicą tajnych kompletów. Szuka jednocześnie dróg do konspiracji. W 1941 r. składa przysięgę. Przybiera pseudonim „Kora”. Każde drzewo ma korę, która je chroni — myśli. Ale w pamięci ma Korę z „Nocy listopadowej” Wyspiańskiego. Wraz z rodziną słucha potajemnie ukrytego radia. Na bibułkach zapisuje wiadomości i przekazuje dalej. Przechodzi przeszkolenie sanitarne i łącznościowe, wyszukuje kwater dla swoich. Konspiracja wciąż ją coraz mocniej ściąga czując jakiś niedosyt.

Początek 1943 roku. Zjawia się ciekawymy berużnik „Caj”. Zaczyna się ruch. Trafia do „Kedywu”. Powstają oddziały partyzanckie. Zostaje łączniczka piotrkowskiego „Kedywu”. Nie ma dnia bez zadania specjalnego. Kursuje między oddziałami i dowódcą Filipek. Wychodzi do oddziałów przewozić broń rannych. Rozusza się wawerem czasami korzysta z sulajwskiej „siłki”. Za punktu kontaktowego, wielu dowódców zmęczona często zastępowała się w willi „Różanej” w Przeglądzie gdzie rodzina Łukowskich udziela jej schronienia.

AKCJA NA BUJNY

Komendantem „Kedywu” na obwód piotrkowski był Hilary Moraczewski ps. „Morus”. W domu przy ul. Słowackiej

go 40 znajdowała się jedna z kwater „Morusa”, w której był punkt kontaktowy i gdzie organizowano m.in. odprawy dowódców, kursy sanitarne, nasłuch radiowy. Tu przebywali także ranni.

— Któregoś dnia — wspomina Halina Kępińska-Bazylewicz — „Morus” powiedział, że w Bujnach jest strażnica i warto się dobrać. Nikt nie wiedział, jak ona wygląda dokładnie, a nie można było zorganizować akcji bez dobrego rozeznania. Nie namyślając się wiele powiedziałam, że dowiem się, jak wygląda owa strażnica. „Jak to zrobisz?” — zapytał „Morus”. Rano powiem — odpowiedziałam.

— Wyszukowałam się na młodą folksdojczkę. Miałam kenkartę na fałszywe nazwisko. Po pierwszej wizycie w Bujnach wiedziałam już, że wokół strażnicy spaceruje wartownik, że w pobliżu jest dwór. Rower zostawiłam w zaroślach. Wyczekałam momentu, gdy zniknął mi z oczu wartownik i bez trudu wszłam do strażnicy, która w dzień była otwarta. W tym momencie najważniejszą rzeczą było poznać układ pomieszczeń i stan liczebny załogi.

Halina Kępińska-Bazylewicz.

Repr. P. NOWAK



Schody. Wędruję na górę. Nie wiem jeszcze, co jest w tym pomieszczeniu. Drzwi zamknięte. Pukam. Otwiera żandarm. Wślizgnęłam się. Mówię, że przyjechałam kupić drewno. Niemcy są trochę zaskoczeni moją wizytą, ale niczego nie podejrzewają. Jeden zaczyna się śmiać i gra na harmonijce. Nie przyjechałam tu słuchać muzyki, lecz dowiedzieć się, ilu żandarmów posiada strażnica. Ze zdenerwowania nie mogę jednak policzyć do dziesięciu łóżek. Udaje, że uwiera mnie but, gdyż chcę zajrzeć pod łóżko. Ośiem razy dwa — liczę. Tłumaczą mi, że do zarządu majątku idzie się inną drogą. Mówię, że przyjdę kiedyś z koleżankami wieczorem, tłumaczą mi jednak że wieczorem wszystko jest zamknięte. Jeden z żandarmów sprowadza mnie na dół, ale ja chcę jeszcze zobaczyć co jest w innym z pomieszczeń. Naciśkam klamkę i widzę, że nie ma tu łóżek. Skrzynie! Wychodzę na zewnątrz i idę drogą, którą mi pokazali. Obserwowali mnie przez okno. Dla nich byłam wówczas Elza.

Gdy wróciłam do Piotrkowa, opowiadałam dokładnie jak wygląda strażnica. 24 lutego 1944 r. oddział „Burzy” dokonał udanej akcji. Party-

zanci przebrani za Niemców przybyli pod strażnicę i poinformowali wartownika, że są patrolami i pragną przenoć. Wartownik otworzył drzwi, po chwili był zakneblowany. Gdy wpadli do środka, zaskoczenie hitlerowców nie miało granic. Leżeli na łóżkach, nie spodziewając się

dwóch braci, którzy wkrótce zamordowani zostali w „Różanej” przez gestapo. Tego dnia odwiedziłam przyjaciółkę. „Cokolwiek by się stało — powiedziałam wówczas — nie zwątpię we mnie”. Od „Morusa” dostałam zalakowaną kopertę dla „Burzy” i rano wspólnie ze Stefanem Ray-skim „Funiem” mieliśmy się udać do Rozpry. „Funio” pojawił się w naszym domu przed godziną policyjną i chciał przenoć. Nie odmawiałam mu, ale tym razem powiedziałam, by przenoć w innej kwaterze. Na nocnym stoliku położyłam kopertę z rozkazami. Koło pieca czekała paczka do przekazania jakiemuś łącznikowi.

Godzina 5. Świt. Budzi mnie mama. „Dom otoczony przez gestapo” — mówi zdenerwowana. Wyjrzałam przez okno — w ogrodzie są już gestapowcy. Zdążyłam włożyć kopertę pod poduszkę i po chwili byli już w pokoju. Kazali mi się ubrać. Rozpoczyna się rewizja. Szukają w piecu, tapczanie. Nic nie znajdują, choć w rękawie munduru ojca znajdował się wówczas pistolet, w tapczanie granaty, a pod hitlerowskimi gazetami ukryty był nasz „Filipek”, czyli radioodbiornik.

„Jestem już gotowa! — ponagliam Niemców. Wychodźmy!” W pewnej chwili gestapowiec pyta: „Co jest w tej paczce?” Mówię odruchowo, bez chwili zastanowienia: „Przepakowane żarówki”. Pyta jeszcze raz. „Jeśli pan mi nie wierzy — odpowiadam — proszę sprawdzić, jest pan od tego”. Uderzył mnie w twarz. Babcia jęknęła.

Wyprowadzili mnie z domu. Wyleciał za mną pies znajdujący się w ogrodzie, bardzo do mnie przywiązany doberman. Nie chciałam, by go zastrzelono, więc krzyknęłam na cały głos: „Do domu! Ja wrócę, na pewno wrócę!” Krzyczałam głośno, by słyszała mnie matka, stojąca na balkonie.

Scenę tę obserwował wtedy „Gaj”, ukryty w domku naprzeciwko, gdzie nocował. Gdy pod koniec lat pięćdziesiątych wracałam z dyżuru w Piotrkowie, usłyszałam nagle moje słowa: „Wróć, na pewno wróć!” Odwróciłam się i ujrzałam „Gaja”. „Te twoje słowa dodawały mi otuchy w więzieniu” — powiedział.

ARESZTOWANIE

— Przyszła wiosna 1944 roku. Czulałam, że coś złego dzieje się wokół mnie, że ktoś za mną chodzi. Powiedziałam o tym „Morusowi”, ale on odpowiedział, że w tej chwili nie może mnie zastąpić inny łącznik. Siódmego maja byłam w Lubieniu w oddziale „Burzy”. Za kilka dni w rejonie Rozpry miał się odbyć zrzut, gdzie powinien udać się „Burza” ze swoimi ludźmi. Wróciłam do „Różanej”. Rano kolejką przyjechałam do Piotrkowa. Do kolejką odprawał mnie wówczas „Pion” — Bogdan Łukowski, jeden z

Województwo Pomorskie



„Głos Robotniczy” 18. X. 1983 r.

Przewieziono mnie na ul. Zeromskiego. Natychmiast rozpoczęły się przesłuchania. Pytali o „Mscisława”, czyli Adama Trybusa „Gaja”, o „Morusa”, ruchy oddziałów, kontakty. Gdy odpowiadziałam że „Morus”, to utopiasta i filozof — dostalam w twarz, podobnie jak za „Mscisława” — „piastowicę” z okruszobicia dzielnicowego”. Mówiono, że jestem bandytką, bo nie walczę po rykersku jak okec.

W pewnej chwili wyszedł oficer śledczy i tłumacz, a wszedł siepacz. Kazał mi się położyć na krześle. Nie namyślając się złapałam krzesło i stanęłam przy ścianie krzycząc „Nie wolno mnie bić”. Po chwili jednak zostałam skatowana i straciłam przytomność.

Zmaltretowana, jak szczeniaka zaniesiono do piwnicy. Gdy odzyskałam przytomność, ujrzałam ks. Henryka Raitera — brata dr „Wojtkę” — szefa sanitarnego „Kedywu”. Justów z Majkowską, Pielasów, dr Jadwigę Szustrową, Kazika i Narcyza Nowaków, Stefana Pawliaka i innych. W piwnicy było coś w rodzaju klatki, z której w pewnym momencie wyprowadzono ją Szustrową.

Po jakimś czasie wyprowadzono wszystkich do samochodu stojącego przed siedzibą gestapo. Wepchnięto ich do budy. W asyście motocyklistów i samochodu osobowego ruszyli w kierunku Sulejowa.

— W samochodzie klęczeliśmy. Wieźli nas bardzo szybko. Wszyscy myśleli, że za chwilę samochód się zatrzyma i będzie egzekucja. Książd Raiter odmawiał modlitwę za konających. Byłam tuż przy masce samochodu, przy planecie. Przez szparę zobaczyłam w pewnym momencie, że mijamy most na Pilicy. Wiedziałam, że nie jedziemy na rozstrzelanie.

Opczno, nierówny bruk. Samochód zatrzymał się na kilka minut. Wprawdono nowych aresztowanych. Domyślałam się, że jedziemy do Radomia. O czym myślałam? To dziwne, wówczas jeszcze przed Pilicą przed oczyma przeszło całe moje życie.

Radom, jakies bramy. Gestapowcy biją nas gdzie popadnie. Wsadzają do IV specjalnego wydziału politycznego, odizolowanego od reszty więzienia. Tu rządzą tylko gestapowcy. Wyczytują nazwiska. Kobieli wpychają do wężowej celi. Okna zabite deskami. Piłm bardzo pobita Jedna z więźniarek — Maria Ogrodzińska ze Starachowic, drze swoją kcszulę i przykłada mi na twarz obrączki. Te, które już były w celi, zapięły się nam serdecznie.

Warunki życia w celi były straszne — wszyskły karaluchy. Spałam na jakichś szmatkach rozrzuconych na cementcie. Nie mogłam śnić. Rozpoczęło się przesłuchanie w gestapo. Zaprowadzono mnie z piwnicy na niętro. Tu kazano skakać z abka, bito no nogach. Kiedyś w pokoju śledczym ujrzałam młodego gestawowca w stroju tenisisty. „Wy tylko pięknie potraficie umierać — powiedział. — Cała wasza historia, to tylko mogły. Niech pani odnowie kolegę na kilka pytań, a sam pania odwieze do Piotrkowa... Był lodzianinem, jak się zorientowałam. Jego cynizm obnażał całą duszę niemiecką. Tenista w białym sportowym stroju! Jaki kontrast ze śmiercią, która w tych murach była czymś niemal powszechnym!

Początkowo przesłuchiowano mnie codziennie. Nielekdotkrotnie słyszałam, że w Piotrkowie bito mnie za mało, więc tu mi dolożą. Zadawano bezustannie te same pytania. Kazali skakać z abka, bili no nogach. Odbito mi nerkę. Gdy już traciłam przytomność, sprowadzano mnie na dół. Trochę odpoczynku, ale niedługo, bo pojawiał się następny gestapowiec i znów rozpoczynało się przesłuchanie.

Straciłam kiedyś przytomność. Obudziłam się w celi z głową na kolanach dr Szustrowej. W celi były dwie pobite kobiety. Od czasu do czasu pojawiał się lekarz z sanitariuszem, odkrywali je i wycinali skalpelem przętnie mięśnie. Zamiast opatrunków przykładali papier, taśmowy. Gdy to zobaczyła dr

Szustrowa, poprosiła, by sama mogła robić opatrunki. „Ty tu nie jesteś lekarzem — powiedział gestapowiec, ty tu jesteś polska bandytką!”

Przeżyłam w celi wywózkę do obozu. Było to około 20 maja. Coś instylnkownie wyczuwaliśmy już wcześniej. W nocy nagle zapalono światła, wpadli gestapowcy, kazali uformować szereg Krzyki, poganianie, bicie. Rozżetanie. I cisza w celach. Ja pozostałam. Do rana żadna z nas nie zmruryła oka. W celi zrobiło się nagle pusto, duzo wolnego miejsca. Wywieziono je do obozu w Ravensbrück, o czym dowiedziałam się później od dr Szustrowej, która też tam trafiła.

Nasz wywiad początkowo nie wiedział, co się stało z nami. Szukano w więzieniu w Piotrkowie, ale tam nas nie było. Szczególnie chciano się dowiedzieć, co się stało z kapitanem inżynierem Janem Kowalskim ps. „Kuna” — Inspektorem I wojennym Inspektoratu AK, którego aresztowano tego samego

mywali się. Moje dowództwo wiedziało o tym doskonale. Gdy nie udało się nas odbić w Piotrkowie zapadła decyzja o dostarczeniu mi cyjanunku potasu. Nosilam go zwykle przy sobie, ale podczas aresztowania był wszysky w inną spódnice. Takiemu rozwiązaniu sprzeciwił się jeden podchorąży „Konrad”. „Żywa czy umarłą wydosłane ją stamtąd” — powiedział.

Nasi nie mogli jednak znaleźć wówczas drogi do więzienia w Radomiu by przekazać mi truciznę. Komendant „Kedywu” Okręgu Łódzkiego kpt. „Gaj” — Adam Trybus i por. „Marus” — Hilary Morawski podjęli zatem decyzję o uratowaniu mnie. Przez liczne kontakty udało się trafić do samego szefa SS i policji na dystrykt Radom. Hitlerowice wymaczyli jednak obryzmia kwotę okupu. Specjalnie wymaczony patrol z „Kedywu” piotrkowskiego wraz z „Kedywnem” warszawskim zorganizowały akcję „Milanówek” i zdobyły pieniądze. Okup trafił do dygnnacza niemieckie-

w pewnej chwili oficer — Idzie pani na wolność. — Ładna mi wolność, jeśli pan jest obok mnie — odpowiedziałam.

Zaprowadzono mnie do siedziby dowódcy SS i policji dystryktu Radom. Na schodach widzę jakiegoś oficera. Typowy pruski junkier, z monokłem na oku. Spojrzał i wycedził pogardliwe kilka słów po niemiecku. Doszedł do wniosku, że nie nadaje się do prezentacji. Wyprowadzono mnie do publicznego parku. Tam czekał już pchor. „Konrad”, pchor. „Andrzej” — Aleksander Szamocki. W bocznej ulicy stał samochód. Szybko opuściliśmy Radom. Milczaliśmy całą drogę. Dlaczego tylko ja? Zastanawiałam się. „Morus” i „Stefan” czekali już na mnie w Piotrkowie. Zdałam im dokładny raport. Byłam jednak chora, miałam już zapalenie płuc i chorą nerkę. Zalecono mi leczenie.

Zaczęła się kuracja, ale i nadszedło wprost obsesyjne banie się następnego aresztowania i bicia. Byłam teraz wolna, ale pod ręką w każdej chwili znajdował się cyjanek. Przebywałam w Rozprzy. Tu „Andrzej” — codziennie robił mi zastrzyki. Któregoś dnia przyjechał por. „Morus” i poinformował mnie o przyznaniu Złotego Krzyża Zasługi z Mieczami. Wtedy dowiedziałam się o wybuchu powstania warszawskiego.

Były to trudne dla mnie dni. Nie potrafiłam się śmiać ani cieszyć. Samotnie siedziałam w ogrodzie, przed oczyma przesuwaly się sceny z radomskiego gestapo. To właśnie wówczas postanowiłam to wszyskto opisać. Był to trudny dla mnie dni. Nie potrafiłam się śmiać ani cieszyć. Samotnie siedziałam w ogrodzie, przed oczyma przesuwaly się sceny z radomskiego gestapo. To właśnie wówczas postanowiłam to wszyskto opisać.

Tak mijał sierpień i wrzesień. Błagałam dowódcę, by pozwolili mi wrócić do konspiracji. Speniło się w końcu moje marzenie. Przydzielono mnie do 25 pułku AK jako sanitariuszkę. Dopiero teraz zaczęłam szybko wracać do zdrowia. A potem, już u progu wolności, kilkakrotnie awansowałam na starszego strzelca, kaprala. 11 listopada 1944 r. odznaczona zostałam Krzyżem Walecznych. Śmierć jeszcze długo wyciągała po mnie swoje ręce. Lecyliam się przez kilka lat. Szpital — dom, dom — szpital — tak żyłam powoli wracając do zdrowia. W międzyczasie rozpoczęłam studia medyczne i w 1950 r. otrzymałam dyplom. To był wielki sukces, bo przecież wzdawało się czasami, że już nie mam żadnych szans. Przyniesiłam jednak moment, gdy na mojej drodze życiowej pojawił się dr Bazylewicz. Bardziej chyba niż ja wierzył, iż będę żyła. Po latach zostałam jego żoną.

Tak sobie czasem myślę, pierwsze życie zawdzięczam matce, drugie — „Konradowi”, który wyznał mi w paszczy lwa — radomskiego gestapo, trzecie — doktorowi Bazylewiczowi. Takich wspaniałych ludzi znacznie więcej spotkałam w swoim życiu.

A dziś? Cóż, nie żyje samymi wspomnieniami. Mam wspaniałą córkę, zięcia, wnuczkową miłość. Wbrew pozorom, mimo emerytury, nie mam zbyt duzo

czasu, ale nie rezygnuję z pisania. Trochę publikacji na temat okupacji już wydrukowałam, w 1975 r. obroniłam pracę doktorską na temat konspiracyjnej służby zdrowia w Inspektoracie Piotrkowskim Armii Krajowej w latach drugiej wojny światowej i tematowi temu jestem nadal wierna. Spisuję też okunacyjne przeżycia, być może będzie z tego kiedyś książka.

Przeżyła sporo w swoim życiu, wiele widziała. Wojnę przeżyła niemal cudem z radomskiego więzienia wielu już nigdy nie widziała na wolność o niejednym słuch zaginal na zawsze. Do niej do „najdroższej łączniczki” — jak z odróbną zardrosi mawiają niektórzy — los się po prostu uśmiechnął.

SPOTKANIE W ZARĘCINIE

Kilka dni po spotkaniu z Haliną Kępińską-Bazylewicz, wybrałem się do Zaręcina — wsi leżącej nad Zalewem Sulejowskim. W latach okupacji miejscy postouju wielu oddziałów partyzanckich. Tu podczas uroczystości odsłonięcia pomnika ku czci ofiar hitlerowskiego terroru jeszcze raz spotkałem „Korę”. U stóp pomnika stanęli partyzanci 25 pułku AK, którzy specjalnie przyjechali tu niekiedy z drugiego końca Polski.

Byłem świadkiem wielu wzruszających scen, gdy dawni partyzanci ze łzami w oczach witali się często po kilkudziesięciu latach. Mimo upływu tak długiego okresu „Kora” bezbiednie rozpoznawała wielu chłopaków z oddziałów, dziś szpakowatych panów, często podpierających się laską.

Doszło też do niecodziennego spotkania w gospodarstwie Józefa Pielasa, w czasie wojny kilkunastoletniego chłopaka zaangażowanego w konspirację tak jak i jego cała rodzina. „Kora” niejednokrotnie tu bywała z meldunkami, znała całą rodzinę Pielasów. Gdy przyszła ta głośna wyspa, hitlerowcy trafili i do Pielasów. Cudem niemal uratował się właśnie Józek. Po ponad czterdziestu latach po raz pierwszy spotkał się z „Korą”. Rozpoznał ją natychmiast. Był wzruszony jak i ona, oboje starali się to ukryć. Spotkanie nad Pilicą, niemal w tej samej scenerii co przed prawie pół wiekiem nie mogło nie przywołać wspomnień.

Wspomnienia, wspomnienia... Dla człowieka który wojnę zna tylko z książek i cpowieści, wspomnienia stanowią zbiór faktów, często niezrozumiałych i banalnych. Dla „Kory” są one znaczną częścią życia, sensem istnienia. Może dlatego właśnie przywołane tamte obrazy tak drogo ją dziś kosztują. Gdy czasami budzi się nocą przerażona, nie ma już mowy o śnie do białego rana. Nawet gdy usiądzie nad kartką papieru i zaczyna opisywać zdarzenie po zdarzeniu, kończy się to zawsze tak samo — bezsennością. Jakby wbrew sobie wraca jednak do tych wspomnień. Przed laty napisała że robi to by uratować pamięć tych, którzy już nie żyją, by oddać część tym, którzy przeżyli.



dnia, ale Niemcom nie udało się go rozszyfrować. Dowiedziałam się go później, iż planowano odbicie nas z więzienia w Piotrkowie, pod miasto ściąganie nawet oddziały partyzanckie i zamierzano zorganizować atak na gestapo a drugi pozorowany na posterunek żandarmerii w Rzęcznie, by odciągnąć hitlerowców z Piotrkowa.

Gdy akcja odbicia była zorganizowana, przyszła wiadomość że nas już dawno nie ma w Piotrkowie, a ponieważ wkradła się zdrada, Niemcy przygotowali się na atak partyzantów w więzieniu i siedzibie gestapo. Akcja została odwołana.

Jak doszło do masowej wpadki w dniu 9 maja 1944 r.? Nie jest to sprawa do dziś ostatecznie wyjaśniona. Prawdopodobnie do naszych szeregów dostał się człowiek z terenu Belchatowa, rzekomo „spalony”, polecony przez pracownika piotrkowskiego archiwum. Bywał u nas, u Szustrowej, w kilku punktach kontaktowych w terenie. Był także w oddziale „Wichra”. Gdy robiono kiedyś zdjęcia, ot, takie, jak to się wtedy robiło na pamiatkę, choć było to surowo zakazane, opuścił głowę. Wyznaczono go kiedyś na wartę, a rano stwierdzono, że zniknął. Podobno ktoś go widział w mundurze gestapo w Radomiu, ktoś inny w Srooku. Zniknął na zawsze. Przypuszczalnie to on sypnął, a w efekcie doszło do wielkich aresztowań w Piotrkowie. Zaręcinnie, Majkowie, Chelstach. 14 czerwca ludzi aresztowanych 9 maja — rozstrzelano o świecie w Radomiu. Byli wśród nich m. in. Stefan Pawlak, inż. Lucjan Szuster i jego brat Mikołaj, pchor. Roman Drzewowski „Sław”, pchor. Władimirz Stańczykowski „Artur” Pielasowie i Justowie.

W PASZCZY LWA

Radomskie więzienie miało bardzo złą sławę. Egzekucje i katowanie Polaków były na porządku dziennym. Wielu podczas tortur umierało, inni zala-

„Kora” — druga od lewej. Fotografia wykonana w latach okupacji (ze zbiorów M. Kępińskiej-Bazylewicz).

Repr. M. KOWAL





że pyta-
równio-
ty waż-
ody w
ąc na-
ylko o
dziec-
ystko
ntere-
spo-
mie-
tobie
niast
usly-
alle-
po-
tko-
imy
nóc

Było, minęło...

W Fundacji na rzecz żołnierzy Armii Krajowej im. gen. bryg. Leopolda Okulickiego ps. „Niedźwiadek” opowiedziano mi, że niewielu jest w Polsce byłych żołnierzy AK, którzy mieliby tak bogaty, a zarazem wstrząsający życiorys jak „Kora” z Piotrkowa Trybunalskiego.

Drobna, szczupła o figurze osiemnastoletniej dziewczyny i gęstych, kasztanowych włosach, nie pasowała do obrazu kobiety, który stworzyłam sobie słuchając opowieści o bohaterskich czynach, przeżyciach i torturach „Kory” w gestapo.

**- Pani Halina Kępińska-Bazyłowicz? -
upewniam się.**

- Tak - odpowiedziała z uśmiechem. Ale wszyscy nazywają mnie „Kora”. Pseudonim z konspiracji - dodała - z latami zastąpił mi i nazwisko i imię. Czasami dostaję listy zaadresowane dość dziwnie: „Kora”, Piotrków Trybunalski. Korespondencja, o dziwo, dochodzi. Pielęgniarki w szpitalu mówiły o mnie „doktor Kora”, a wnuczek „babcia Kora”.

**- Czy ten pseudonim obrała pani z roz-
mystem?**

- Miałam osiemnaście lat, kiedy weszłam do konspiracji i nie byłam naiwnym dziewczątkiem. Pseudonim swój wymyśliłam wzorując się na postaci Kory z „Nocy listopadowej” Wyspiańskiego. Byłam wówczas załascynowana tym dramatem, a wspaniały monolog Kory znałam na pamięć - powiedziała pani Halina. - Nie bardzo wiem, jak zacząć wspomnienia - dodała. - Jest mi niezręcznie przytaczać pewne fakty. Nie chcę, żeby wyglądało na to, że się chwalam. Może zacznę od pokazania dokumentów... - „Kora” wyjęła z torebki szarą, dużą kopertę. Na stół posypały się legitymacje, zaświadczenia wydawane przez instytucje i osoby prywatne, odznaczenia. Było ich dużo, bardzo dużo. Część przyznały władze londyńskie, część polskie. Pani Halina Kępińska-Bazyłowicz otrzymała między innymi Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski, Krzyż Walecznych, Złoty Krzyż Zasługi z Mieczami, Krzyż Armii Krajowej (londyński), Krzyż Partyzancki, Medal Wojska Polskiego (londyński), Medal Zwycięstwa i Wolności, Odznakę Żołnierza Armii Krajowej Okręgu Łódź i Odznakę Pułkową 25 pp AK Ziemi Piotrkowsko-Opoczyńskiej.

**- Jak to się stało, że młoda, kilkunasto-
letnia dziewczyna nie tylko nie przeraziła
się okrutnych praw wojny, ale przeciwsta-
wiła się im?**

- Myślę, że o tym zdecydowało wychowanie, jakie otrzymałam - powiedziała „Kora”. - Jestem córką pułkownika WP, zawodowego wojskowego, człowieka odważnego, prawego, kawalera Krzyża Virtuti Militari, żołnierza dwóch wojen światowych i 1920 r., trzykrotnie rannego. Moja matka pochodziła z rodziny powstańców wołyńskich. W domu była atmosfera przepełniona romantyzmem. Dużo mówiło się o odwadze, honorze, patriotyzmie. Kiedy wybuchła wojna, ojciec poszedł walczyć pozostawiając w domu matkę, żonę i troje dzieci. Mieszkaliśmy wówczas w Skierniewicach. Dla mnie jako harcerki praca w szpitalu dla jeńców wojennych wydawała się czymś naturalnym. Szpital mieścił się w ocalałym po zbombardowaniu skrzydle



śmy do momentu ewakuacji szpitala. W tym czasie najważniejsze dla mnie wydarzenie zaszło w grudniu 1939 r. Wtedy to zgłosił się do nas kolejarz spod Poznania. Znalazł on obok torów karteczkę pisaną przez ojca. Otóż wynikało z niej, że ojciec dostał się do niewoli. Nakazywał nam, abyśmy wyjechały ze Skierniewic do rodziny w Piotrkowie Trybunalskim. Tak też się stało.

**- Kiedy dostała się pani do konspiracji?
- zapytałam moją rozmówczynię.**

- W lutym 1941 r. udało mi się uchwytnić nie konspiracyjną. Zostałam zaprzysiężona w Związku Walki Zbrojnej. Zaczęłam pracę od przeszkolenia na kursach sanitarnym, łączności i kolportażu prasy. Zajmowałam się też wyszukiwaniem bezpiecznych miejsc. Tak było do 1943 r. Zimą tego roku zrobił się na naszym terenie ruch. Jak się dowiedziałam, było to związane z przybyciem cichociemnego, komendanta Kedywu Okręgu Łódź, porucznika Adama Trybusa, pseudonim „Gaj”. To właśnie dzięki niemu powstała Komenda Dywersji, do której zostałam przydzielona jako goniec łącznikowy. Odczułam to nie tylko jako dowód zaufania, ale też jako zaszczyt.

Od lipca 1943 r. zaczęły wyruszać w pole kolejne oddziały partyzanckie: „Wicher” - pod dowództwem Witolda Kucharskiego, „Burza” - pod dowództwem sierżanta Stanisława Karlińskiego, „Grom”, którym dowodził na początku porucznik Czesław Mazur, a później ppor. Aleksander Arkuszyński ps. „Maj” oraz „Błyskawica” pod dowództwem Piotra Ambroziewicza. Wierzyłam w swoją szczęśliwą gwiazdę i z coraz większą typową dla młodości, zuchwałością kręciłam się po

GENERALE



Było, minęło...

Dokończenie ze str. 5

opoczyńskich lasach. Jako łączniczka przekazywałam broń, rozkazy, pilotowałam ochotników, przewoziłam pieniądze i opiekowałam się rannymi. Kiedyś wiozłam w torbie rozkazy, trochę amunicji i parę granatów. Na wierzchu dla zamaskowania położyłam kilka nie zawiniętych bandażu, jakąś watę, kłębki wety i druty. Spokojnie pedałowałam rozglądając się po okolicy. Byłam pewna, że jak zawsze, Niemcy nie zatrzymają mnie. Zdrętwiałam, kiedy mijając kolejny patrol zobaczyłam broń wymierzoną w moją stronę i usłyszałam polecenie, żeby stanąć. Zsiadłam z roweru. Zapytano mnie, dokąd jadę. Powiedziałam, że do chorej babci. Żandarm podszedł do mnie i włożył rękę do torby. Zaklął. Z chlebaka wypadła węża z drutami i rozwijające się bandaż. Niemiec wrzasnął, żebyśmy jechała dalej. Nie musiał drugi raz powtarzać. Ale kiedy dojechałam na miejsce, zastałam w obejściu pustkę i ciszę. Okazało się, że po walce z Niemcami partyzanci wycofali się do lasu. Za nimi, w obawie przed zemstą Niemców, okoliczni mieszkańcy. Partyzantom udało się zabrać wszystkich swoich rannych. Ciężko rannego w płuca i ramię pchor. „Sama” – Ryszarda Ziółkowskiego ukryto początkowo u gajowego. Następnie został on przewieziony na kwatery do jednego z okolicznych gospodarzy. Był w stanie przedagonalnym. Postanowiłam ściągnąć do niego lekarza. Udało się, ale lekarz zażądał natychmiastowego przewiezienia pacjenta do szpitala. W przeciwnym wypadku – powiedział – ranny umrze. Gospodarz dał furmankę z końmi, ale bał się jechać z nami. Byliśmy zaskoczeni, kiedy jego czternastoletni syn powiedział, że będzie powoził. Nie interesowano się nami, kiedy wjechaliśmy obok niemieckich posterunków do Piotrkowa. Wyglądaliśmy na biedne, naiwne, zagubione dzieciaki.

Ciągle wierzyłam jednak, że nic złego nie może mnie spotkać. Nie bałam się wpadki. Po prostu nie myślałam o takim zakończeniu pracy w konspiracji – wspomina „Kora”. – Gdybym odczuwała lęk, nie zdecydowałabym się pójść na przykład na rozpoznanie strażnicy żandarmeni. Moi dowódcy twierdzili, że rozpoznanie takie jest niemożliwe... Zadanie wykonałam. Podałam stan osobowy strażnicy i wskazałam, gdzie znajduje się broń. Po zdobyciu strażnicy zyskaliście dla naszych oddziałów sorty mundurowe, broń oraz lekarstwa.

Nastąpiła wiosna 1944 r. Cały czas jeździłam od oddziałów partyzanckich do dowództwa. Rzadko nocowałam w domu. Aż pewnej nocy stało się to najgorsze. Z ósmego na dziewiątego maja byłam w domu. Na nocnym stoliku położyłam kopertę z rozkazem od por. „Morusa” do „Burzy”. Czekaliśmy na zrzut. Ledwo zasnęłam, usłyszałam walenie do drzwi. Czułam, że idą po mnie. Kopertę wsunęłam pod podszewkę jaśka. Mama otworzyła drzwi. W tym momencie zdałam sobie sprawę z tego, że w łapczanie są granaty, a w mundurze ojca wiszącym w szafie – broń. W naszym mieszkaniu był nastuch radiowy. Odbywały się też odprawy dowódców, szkolenia. Lokal był skrzynką kontaktową. Za to groziła wszystkim śmierć. Na szczęście rewizja była dość pobieżna. Gestapo przyszło po mnie. Ktoś zdradził.

Kiedy leżałam obolała, ponizona w celi – powiedziała szeptem „Kora” – za oknem kwitły kasztany. Ile razy patrzę na kwitnące kasztany, przypominam sobie piekło, które przeczłam. Miałam wybitą szczękę, pobite

że jęki, krzyki i odgłosy uderzeń w sąsiednim pokoju to przesłuchanie mojej matki. Wystarczy, że powiem prawdę, a mama i ja będziemy wolne. Nie powiedziałam. Jeden z gestapowców nie mógł zrozumieć mego uporu. Stwierdził cynicznie, że my, Polacy, umiemy tylko pięknie umierać. Cała nasza historia to mogiły. Drwił, że jestem z tych, co to są „jak kamienie rzucone na szaniec”. Na pewno zginęłabym, bo życie we mnie ledwo się tliło, gdyby nie mój narzeczony. Jerzy dotarł do wysokiego rangą esesmana, który zażądał za mnie olbrzymiej sumy. Dowództwo Kedywu zorganizowało akcję „Milanówek”. Zaatakowano fabrykę jedwabiu w Milanówku i zabrano wszystkie materiały. Jedwab sprzedano na czarnym rynku, a pieniądze wypłacono gestapowcowi. Byłam wolna...

– *Domyślałam się, że wyszła pani za męża za Jerzego...*

– Tak, ale nasze małżeństwo nie trwało długo. Rozstaliśmy się, chociaż zostaliśmy przyjaciółmi do jego śmierci. Wyszłam powtórnie za męża za lekarza, który mnie leczył i całkowicie wyleczył. Po ośmiu latach trwania naszego małżeństwa, co prawda z olbrzymimi komplikacjami, urodziłam córkę. To, co wydawało się absolutnie niemożliwe – stało się możliwe.

– *Jest pani lekarzem...*

– Skończyłam studia medyczne, zrobiłam doktorat – powiedziała „Kora”. – Usiłowałam normalnie żyć, choć pod powiekami do dzisiaj mam jeszcze obrazy, fragmenty jak z jakiegoś koszmarnego filmu. Siaram się o nich zapomnieć, ale nie potrafię. Są głęboko ukryte i nikt, i nic nie może ich ze mnie wydrzeć. Czy pani może zrozumieć, jak bolały mnie wyzwicka w rodzaju: „Ty parszywa akówko”, którymi obficie częstowano mnie po zakończeniu wojny, w czasie przesłuchań w UB? – zapytała „Kora”. – Tam nikt nie żałował mojej młodości i zdrowia, które poświęciłam walce o wolną ojczyznę. Byłam „parszywą akówką”, zdrajczynią, wrogiem narodu. No cóż, było, minęło. Taką mamy historię. Może rzeczywiście zbyt dużo w niej mogli i bezprzykładnego bohaterstwa?

MAŁGORZATA JAROCKA

Już piąta osoba otrzymała tytuł Honorowego Obywatela Miasta Piotrkowa Trybunalskiego na wniosek Stowarzyszenia Kulturalnego – Klub „Pod Hale”, czyli wydawcy naszego czasopisma.

HONOROWA ŁĄCZNICZKA „KORA”

Na początku czerwca 2011 roku do przewodniczącego Rady Miasta Piotrkowa Trybunalskiego Mariana Błaszczyńskiego złożony został wniosek o przyznanie tytułu „Honorowego Obywatela Miasta Piotrkowa Trybunalskiego” dla pani mjr dr nauk med. Haliny Kępińskiej-Bazylewicz. W uzasadnieniu wniosku napisano m.in.: „W czasie II wojny światowej była młodą kobietą, która nie знаła zmęczenia i strachu, gdy chodziło o wykonanie rozkazu. Przykładem jest brawurowa akcja rozpracowania strażnicy niemieckiej w Bujnach. Nie było w regionie piotrkowskim drugiej takiej łączniczki, która by miała tak wielki wkład w działalność konspiracyjną. Aresztowana i torturowana na gestapo nie załamała się. Po uwolnieniu nie mogła doczekać się, aby wrócić do walki. Mimo zniszczonego zdrowia nie mogła siedzieć beczynnie, gdy inni przelewali krew...”.

Wówczas konspiracyjny pseudonim „Kora” tak mocno się przyłgał do pani Haliny, że stał się ważniejszy od imienia, i tak zostało na zawsze.

We wniosku opisano także powojenną działalność Piotrkowianki. Oprócz aktywności w środowisku byłych żołnierzy AK, podkreślić należy znaczny dorobek pisarski, w tym zwłaszcza znakomitą książkę autobiograficzną pt. „Byłam łączniczką Armii Krajowej”, a także obszerną monografię pt. „Dzieje 25 pp Armii Krajowej”, której jest współautorką.

W załączonym do wniosku życiorysie przedstawiono bieżącą działalność społeczną w Zarządzie Okręgu Świątowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej, w Klubie Historycznym im. gen. Stefana Roweckiego „Grota”, w Społecznym Komitecie Utworzenia Muzeum Legionów Polskich oraz oczywiście w redakcji czasopisma „KurieR – Kultura i Rzeczywistość”.

Ponadto napisano, że pani mjr dr Halina Kępińska-Bazylewicz ps. „Kora” całym swoim długim życiem udowodniła, że dobro Ojczyzny jej dla Niej sprawą najważniejszą. A jej ogromna aktywność społeczna stanowi wzór do naśladowania,

przykład dla innych.

* * *

Wkrótce po złożeniu wniosku został pozytywnie zaopiniowany i przedstawiony radnym. W końcu sierpnia radni jednogłośnie podjęli decyzję o nadaniu tytułu „Honorowego Obywatela Miasta Piotrkowa Trybunalskiego”. Jednak wbrew logicznym zasadom dobrego wychowania, o tym fakcie nikt nie został poinformowany! Nie przekazano oficjalnej informacji ani Zainteresowanej, ani wnioskodawcy, ani mediom, ani



od lewej: M.Kopa, H.Kępińska-Bazylewicz, A.Arkuszyński S.Burza-Karliński, 2011 rok.

mieszkańcom. Czyżby to był taki drobiazg, o którym w natłoku ważniejszych spraw można było zapomnieć? Od czego tam są zatrudnieni ludzie w tzw. „Biurze prasowym”?

Kilkakrotnie zmuszony byłem odwiedzać biuro Rady Miasta. Zdezorientowana pracownica próbowała mi wmówić, że to ja powinienem wręczyć



Halina Kępińska-Bazylewicz, stoi pierwsza od prawej, w imieniu akowców wygłosiła wzruszające pożegnalne przemówienie nad grobem Zygmunta Słomki „Tygrysa”



dla licznie zgromadzonej publiczności wręczenie tytułu było niespodzianką

przyznany tytuł (?). Musiałem wyjaśniać, że ja tylko reprezentuję wnioskodawcę... Wreszcie przewodniczący Marian Błaszczyński przeprosił za zamieszanie, tłumacząc się wyborami parlamentarnymi (kandydował na senatora). W końcu udało się ustalić termin wręczenia Honorowego Obywatelstwa na dzień 10 listopada, czyli w przeddzień Święta Niepodległości.

Jednak mijaly dni, a na ten dzień Urząd Miasta mocno reklamował jedynie występ Chóru Jana z Ręczna. W mediach, na plakatach, czy ulotkach nie było słowa o wręczeniu tego dnia na zamku tytułu dla p. Kępińskiej-Bazylewicz. Także sama zainteresowana nie została o niczym poinformowana. I znów kolejna moja interwencja w biurze Rady Miasta. Wreszcie dwa dni przed uroczystością dotarło do pani „Kory” oficjalne zaproszenie.

10 listopada 2011 roku sala na zamku królewskim zapełniona była publicznością. Uroczyste władze miasta wręczyły pani mjr dr Halinie Kępińskiej-Bazylewicz tytuł Honorowego Obywatela Miasta Piotrkowa Trybunalskiego. Następnie wysłuchano ponad godzinny występ Chóru Jana z Ręczna, który przedstawił zestaw pieśni patriotycznych i historycznych. Wszystko udało się znakomicie, jednak niestety w prasie nie pojawiły się relacje z tej uroczystości ponieważ biuro Rady Miasta zapomniało o niej poinformować mediów. A nie wszystkich dziennikarzy interesował koncert.

Pani „Kora” jest bardzo zaszczycona otrzymanym wyróżnieniem i nie chce pamiętać o całym zamieszaniu poprzedzającym wręczenie tytułu.

P.REISING

II-12

Podczas wojny miała pseudonim "Kora". Miasto nagrodziło ją za upór i niezłomność.

2011-11-26, Aktualizacja: 2011-11-26 16:47

Jej życie to historia nie na jedną, a kilka książek. Halina Kępińska-Bazylewicz mówi, że kocha Piotrków i chce mu dać jak najwięcej. Miasto dało jej tytuł honorowego obywatela

Pseudonim „Kora” przybrała w 1941 roku, po zaprzysiężeniu w Związku Walki Zbrojnej. Przewoziła do oddziałów partyzanckich rozkazy i broń. Jej rodzinny dom przy ul. [Słowackiego w Piotrkowie](#) był wówczas jednym z najważniejszych punktów konspiracyjnych w mieście. Dziś Halina Kępińska-Bazylewicz jest honorową obywatelką Piotrkowa i wcale nie uważa, że jej misja już się zakończyła. Stworzenie Muzeum Legionów Polskich to tylko jedno z jej marzeń.

- To jest mi potrzebne do życia jak powietrze - mówi o swojej działalności społecznej. - Chcę coś zostawić po sobie, bo jeżeli teraz nie przedstawimy prawdy historycznej na łamach "Kuriera", to nikt za nas tego nie zrobi. A jeżeli wkrótce nie stworzymy Muzeum Legionów Polskich, to później już będzie to niemożliwe - stwierdza.

Urodziła się w Grudziądzu i jako mała dziewczynka często przebywała wśród żołnierzy. Jej ojciec, Lucjan Kępiński, był zawodowym oficerem Wojska Polskiego. To było ciekawsze niż zabawa lalkami.

- Bardzo lubiłam buszować w koszarach - wspomina. - Najbardziej interesowały mnie stajnie, gdzie były konie i dział łączności. Ze wszystkimi rozmawiałam, o wszystko się pytałam. Zaglądałam także do kuchni, bo żadne jedzenie mi tak nie smakowało, jak z żołnierskiego kotła.

Ojciec w latach 1930-35 był dowódcą baonu Korpusu Ochrony Pogranicza w Łuzkach Wileńskich. Wtedy napisała wiersz patriotyczny, który wysłała do marszałka Piłsudskiego. Otrzymane podziękowania były wielkim zaskoczeniem dla całej rodziny.

Pierwszą szkołą życia był wrzesień 1939 roku. Jako ochotniczka-sanitariuszka służyła wówczas w szpitalu jenieckim w Skierniewicach. Pierwsze dni nie były łatwe.

- Dostałam przydział do sali zabiegowej - opowiada Halina Kępińska-Bazylewicz. - Byłam przerażona, bo przecież ja nic nie umiałam. Miałam jedynie sprawność harcerki samarytanki. W sali operacyjnej pracował wytrawny chirurg. Był przemęczony i zdenerwowany, gdyż rannych z bitwy nad Bzurą wciąż przybywało. Gdy zdejmowałam bandaż pierwszemu rannemu z jego ran zaczęły wypęłzać białe robaki. Byłam przerażona, a chirurg zaczął do mnie krzyżeć jakieś łacińskie nazwy. Chciał narzędzia, ale ja nie wiedziałam, o które mu chodzi.

W końcu 1939 roku, gdy przyszła wiadomość, że ojciec jest ranny i dostał się do niewoli, w obawie przed aresztowaniem rodzina Kępińskich przeniosła się do Piotrkowa. Halina chodziła na tajne komplety, nawiązała kontakty z patriotyczną młodzieżą. W lutym 1941 r. została zaprzysiężona w Związku Walki Zbrojnej i przybrała pseudonim "Kora". Początkowo zajmowała się kolportażem podziemnej prasy i nasłuchem radiowym. Przeszła przeszkolenie sanitarne i łącznościowe. Od początku 1943 roku, jako łączniczka Kedywu, przewoziła do oddziałów partyzanckich rozkazy, broń, prasę konspiracyjną, pilotowała ochotników na partyzantów.

W domu rodziny Kępińskich, jednym z najważniejszych punktów konspiracyjnych w mieście, odbywały się narady dowódców, kursy minerskie i sanitarne, tu nocowali oficerowie oraz kwaterowali przystani do miasta dywersanci. Mocno zaangażowanym w konspirację był również starszy brat Haliny - Jerzy Kępiński ps. "Kurzawa".

Luty 1944 r. przyniósł kolejne wyzwanie. „Kora” udając folksdojczkę przeprowadziła ryzykowne,

samodzielne rozpoznanie strażnicy żandarmerii niemieckiej w Bujnach koło Piotrkowa. Dzięki temu kilka dni później połączone oddziały partyzanckie "Burza" i "Grom" przeprowadziły udaną akcję zdobycia broni i wyposażenia wojskowego.

W maju 1944 roku młoda łączniczka została aresztowana przez gestapo i przewieziona do więzienia w Radomiu.

- Na biurku leżały jakieś bykowce, obcęgi, kleszcze, batogi. Krzyki, jęki i nieludzkie wycia dochodziły zza ścian - opowiada. - Na początek zaczęli mnie straszyć i grozić. Potem wciąż zadawali te same pytania o piotrkowską konspirację. Milczałam. Kazano mi robić przysiady i skakać żabką. Dalej zadawano pytania. Później odsyłano do piwnicy. Lecz tam zjawiał się inny gestapowiec, który brał mnie do pokoju przesłuchań. Tam znów to samo - pytania, żabki, przysiady. Gdy nie mogłam już skakać, przewracałam się, to bili szpicrutą w nogi. I dalej pytania, bicie, do piwnicy, a tam zabierał mnie kolejny gestapowiec. Nie miałam już siły, trzęsy się obolałe nogi, kręciło się w głowie, czułam ból w piersiach. Gdy za którymś razem nie mogłam utrzymać się na nogach, pomyślałam, że skoczę z okna, niech mnie zastrzelą. I wtedy ostatkiem sił ośmieliłam się zapytać: "Jak długo będzie trwała ta zabawa?" Zamiast odpowiedzi dostałam potężny cios w głowę. Straciłam przytomność i zapadłam w zbawczą ciemność...

„Kora” nikogo nie wydała. W końcu lipca została wykupiona z rąk gestapo. Po dwóch miesiącach leczenia przydzielona została do 25. pułku piechoty AK jako sanitariuszka i łączniczka w kompanii por. "Bończy" Kazimierza Załęskie-go, gdzie żołnierzem był jej brat.

W lutym 1945 r. została po raz pierwszy aresztowana przez UB. W domu kilkakrotnie przeprowadzano rewizje. Prześladowano ją w pracy. Z Kliniki Chirurgii Szczękowej w Łodzi po dwóch miesiącach, jako "element niepewny politycznie", została zwolniona na żądanie UB. W 1958 roku wraz z mężem, lekarzem Tadeuszem Bazylewiczem powróciła do Piotrkowa. Pracowała jako stomatolog. Odnowiła kontakty z przyjaciółmi z konspiracji. Zbierała informacje i opowiadała o historii AK w szkołach. Pierwsze spotkanie z młodzieżą miała już jesienią 1958 r. Od tego czasu takich spotkań były setki.

Prześladowania SB się nie zakończyły. W 1972 r. bezpieka nie dopuściła do obrony jej pracy doktorskiej. Dopiero trzy lata później uzyskała tytuł. W 1981 r. zakładała "Solidarność" w Szpitala Wojewódzkiego w Piotrkowie. W czasie stanu wojennego kilkakrotnie była przesłuchiwana przez SB. Swoje wspomnienia z okresu okupacji spisała już na emeryturze. Dostała podziękowania od Jana Pawła II.

- Wtedy przypominałam sobie to wyjątkowe uczucie, gdy jako mała dziewczynka otrzymałam podziękowania od Józefa Piłsudskiego - mówi.

Kilka słów o Halinie Kępińskiej-Bazylewicz

10 listopada mjr dr Halina Kępińska-Bazylewicz odebrała tytuł Honorowego Obywatela Piotrkowa Tryb., który radni przyznali na wniosek Stowarzyszenia Kulturalnego - Klub "Pod Hale".

Od 1990 roku jest członkiem, a od 1994 roku wiceprezesem Zarządu Okręgu Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Piotrkowie Tryb. Jako przewodnicząca Komisji Historycznej doprowadziła do wydawania "Zeszytów Historycznych Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej w Piotrkowie Trybunalskim".

W roku 1994 ukazała się w Warszawie jej autobiograficzna opowieść "Łączniczka Kora". Drugie wydanie pt. "Byłam łączniczką Armii Krajowej" ukazało się w 2004 r. Jest współautorką (wraz z gen. Aleksandrem Arku-szyńskim i kpt. Mirosławem Kopą) monografii pt. "Dzieje 25. pułku piechoty Armii Krajowej" (2000 r.).

Odnaczona została Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami oraz Krzyżem Walecznych. W 2008 roku z rąk prezydenta Lecha Kaczyńskiego odebrała Krzyż Komandorski Orderu Odrodzenia Polski. Jest współzałożycielką piotrkowskiego Klubu Historycznego im. gen. Stefana Roweckiego "Grotą".

Uczestniczy w działaniach Społecznego Komitetu Utworzenia Muzeum Legionów Polskich. Należy też do zespołu redakcyjnego piotrkowskiego miesięcznika "Kurier - Kultura i Rzeczywistość".

II-14

HALINA KĘPIŃSKA-BAZYLEWICZ

ŁĄCZNICZKA

KORA



burchard edition

II-15

FUNDACJA
"Archiwum i Muzeum Pomorskie
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek"
w Tarunku

Wpłynęło dnia: 25.09.08

L. dz. 1576 / 8/08

Załączniki: Nr ms. 4245

Referent: 2570

45K

228-051

miś. przedst^D
ZWP Okr. Stel.
Zer. Oddz
Tom. Max.

nie opmrc.



IV.

KORRESPONDENCJA

(2003-2014)

L. 22 + koperta



FUNDACJA
"Archiwum i Muzeum Pomorskie
Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek"
87-100 Toruń, ul. W. Garmary 2
tel.: 65-22-186, e-mail: archAK@um.torun.pl
REGON 870502736

kopie

10/1
Toruń, dnia 16. 06.2003 r.

L. ob. 2943/WSK-412/03

Pani dr n. med. Halina Kępińska - Bazylewicz
ul.
97 - 300 Piotrków Trybunalski

Szanowna Pani,

Jestem dokumentalistką istniejącej w Toruniu od 1990 roku Fundacji „Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek”. Zajmujemy się gromadzeniem i opracowywaniem materiałów dotyczących kobiet - żołnierzy walczących w czasie II wojny światowej na wszystkich frontach i działających we wszystkich organizacjach konspiracyjnych. Ja natomiast zajmuję się korespondencją z Panią z Okręgu AK Łódź.

Na podstawie materiałów przesłanych przez Związek Więźniów Politycznych Okresu Stalinowskiego utworzyliśmy teczkę na Pani nazwisko panięskie: *Kępińska Halina*, o numerze inwentarzowym 463/WSK. Wśród zgromadzonych dokumentów brakuje nam Pani relacji z wojennej służby. Do listu załączam schemat według którego proszę sporządzić swoją relację. Ośmielam się także prosić Panią o zdjęcie z czasów wojny oraz współczesne.

W istniejącym przy Fundacji Muzeum gromadzimy mundury, odznaczenia, dokumenty z czasów wojny. Nasze ekspozycje prezentowaliśmy na wystawach w Muzeum Okręgowym w Toruniu, a także we Franciszkańskim Ośrodku Kultury w Gdyni. Jeśli zechciałaby Pani przekazać nam swoje pamiątki obiecujemy otoczyć je opieką, a także prezentować na kolejnych wystawach.

Przesyłam materiały na temat naszego Archiwum i działającego przy nim Koła Przyjaciół Memoriału Generał Marii Wittek.

Serdecznie Panią pozdrawiam i liczę na pomoc.

Z wyrazami szacunku

A. Wankiewicz

Anna Wankiewicz

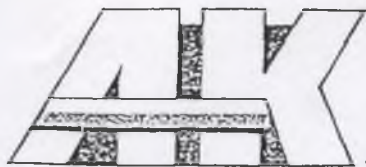
Dokumentalistka Działu: Archiwum WSK

IV/2

- 1. Ulotka informacyjna Fundacji
- 2. Powstanie i działalność Memoriału General Marii Wittek
- 3. Ulotka wydawnicza
- 4. Schemat relacji
- 5. Ulotka o Muzeum



IV/3



ŚWIATOWY ZWIĄZEK ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ

ZARZĄD OKRĘGU

97-400 Piotrków Tryb. ul. Al. 3-go Maja 33 tel. (044) 47-84-35
PKO Piotrków Tryb. 10203916-88024-270-1

L.dz.

Piotrków Tryb. 28.01.2005r.

FUNDACJA	
"Archiwum i Muzeum Pomorskie Armii Krajowej oraz Wojskowej Służby Polek" w Toruniu	
Wpłynął dnia:	2.02.2005
L. dz.:	183/JSu-412/05
Załączniki:
Referent:

Fundacja Archiwum Pomorskiego
Armii Krajowej

T o r u ń

ul. Gabary 2

Przesyłam egzemplarz mojej książki wspomnieniowej pt. "Byłam łączniczką Armii Krajowej" jednocześnie życząc owocnej pracy w dobrym zdrowiu wszystkim z Fundacji, na czele z Panią profesorem Elżbietą Zawacką, naszą kochaną ZO. Uprzejmie informuję, że dwa razy wypełniałam ankietę otrzymaną z Fundacji, a w ub. roku otrzymałam trzecią - czyżby poprzednie zaginęły? Zmieniło się o tyle, że otrzymałam awans do stopnia kapitana i Złotą Odznakę Zasługi Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej.

Łączę koleżeńskie pozdrowienia z wyrazami szacunku

V-CE PREZES **SZŻAK**
Okręg Piotrków Trybunalski
Halina Kępińska-Bazylewicz
Halina Kępińska-Bazylewicz
dr nauk medycznych

Toruń, dnia 12.05.2005 r.

l. dz. 1239 / JSK-512/05 kopie

Pani dr Halina Kępińska – Bazylewicz
ul.
97 – 300 Piotrków Trybunalski

Szanowna Pani,

Bardzo dziękujemy za cenny dar dla naszej biblioteki – Pani wspomnienia pt. "Byłam łączniczką Armii Krajowej". Pozycja ta wzbogaciła nasz księgozbiór i jest wspaniałym uzupełnieniem Pani relacji – życiorysu wojennego składającego się na zawartość Pani teczek osobowej (nr 463/WSK). Wspomina Pani, że w ostatnim czasie otrzymała awans do stopnia kapitana i Złotą Odznakę Zasługi Światowego Związku Żołnierzy AK. Czy mogłaby Pani przesłać nam choć kserokopie tych dokumentów (decyzję nadania odznaczenia i awansu).

W przyszłym miesiącu ukaze się kolejny numer naszego Biuletynu, pozwolę sobie przesłać wtedy Pani ten numer. Jednocześnie przepraszam za opóźnienie w odpowiedzi.

pozostaje z wyrazami szacunku

Anna Wankiewicz

Anna Wankiewicz

Dokumentalistka działu: Archiwum WSK

715

FUNDACJA
*Archiwum i Muzeum
Armii Krajowej oraz Wojska
w Toruniu

Wpłynęła dnia: 6.06.2005

L. dz. 1293 / 2544-42/05

Załączniki: p.w.

Referent: A.W.

1930 1945

GENERALNA FUNDACJA ELŻBIETY ZAWACKIEJ

Prótkom Tryb. 3.06.2005r

Szanowna Pani,

Przebiegając za list i przesłałam kserokopie dokumentów
o które Pani prosila:

1. Nominacja na stopień Kapitana
2. Odt Medalu Młotek Odznaki Mistrzów
Świętego Krzyża i Lotniczej Armii Krajowej
3. Dyplom Medalu Pro Memoria (2 legitymacje)
4. Licytacja

Łączę serdeczne pozdrowienia
z powianiem

Melina Kępińska-Bazylińska

VICE PREZES SZZAK
Okręg Piotrków Trybunalski
Bazylińska
Halna Kępińska-Bazylińska
Rpf. dr nauk medycznych

P.S. Czy archiwum posiada
książkę "Kryje 25 pp AK",
której jestem współautorką
razem z Ministerem Kopa
i Aleksandrem Okuszyńskim ?

IV/1



SIŁY ZBROJNE
RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

MINISTER OBRONY NARODOWEJ

mianował

nie będącego w czynnej służbie wojskowej
por.nie podl. obow. sł. wojsk.

KEPIŃSKA - BAZYLEWICZ Halina c. Lucjana r. 1923

na stopień

KAPITANA

z dniem 11 listopada 2001r.

1.02.2002r.

(data)



WOJSKOWY KOMENDANT UZUPEŁNIEN
Piotrków Trybunalski

ppłk dypl. Eugeniusz KOWALCZYK

ŚWIATOWY ZWIĄZEK ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ



**AKT NADANIA
NR 154**



**RADA NACZELNA
ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU ŻOŁNIERZY ARMII KRAJOWEJ
NA WNIOSK KAPITUŁY ODZNAKI
UCHWAŁĄ NR 2/2004 Z DNIA 11.II.2004 R.
NADAJE**

ŻOŁNIERZOWI ARMII KRAJOWEJ

Kol. Halinie Kępińskiej-Bazylewicz

**ZŁOTĄ ODZNAKĘ ZASŁUGI
ŚWIATOWEGO ZWIĄZKU ŻOŁNIERZY
ARMII KRAJOWEJ**

**W UZNANIU WIELOLETNIEJ, WYBITNEJ
DZIAŁALNOŚCI W SZEREGACH Ś.Z.Ż.A.K.**

*PRZEWODNICZĄCY
KAPITUŁY ODZNAKI Ś.Z.Ż.A.K.*

Tadeusz Michalski
TADEUSZ MICHALSKI

*PREZES
RADY NACZELNEJ Ś.Z.Ż.A.K.*

Jerzy Woźniak
JERZY WOŹNIAK



WARSZAWA, 14 LUTEGO 2004 ROKU

DYPLOM

MEDALU „PRO MEMORIA”



Decyzją Nr 43/KU/05 wyróżniam

Pana/ią Halinę KĘPIŃSKĄ-BAZYLEWICZ

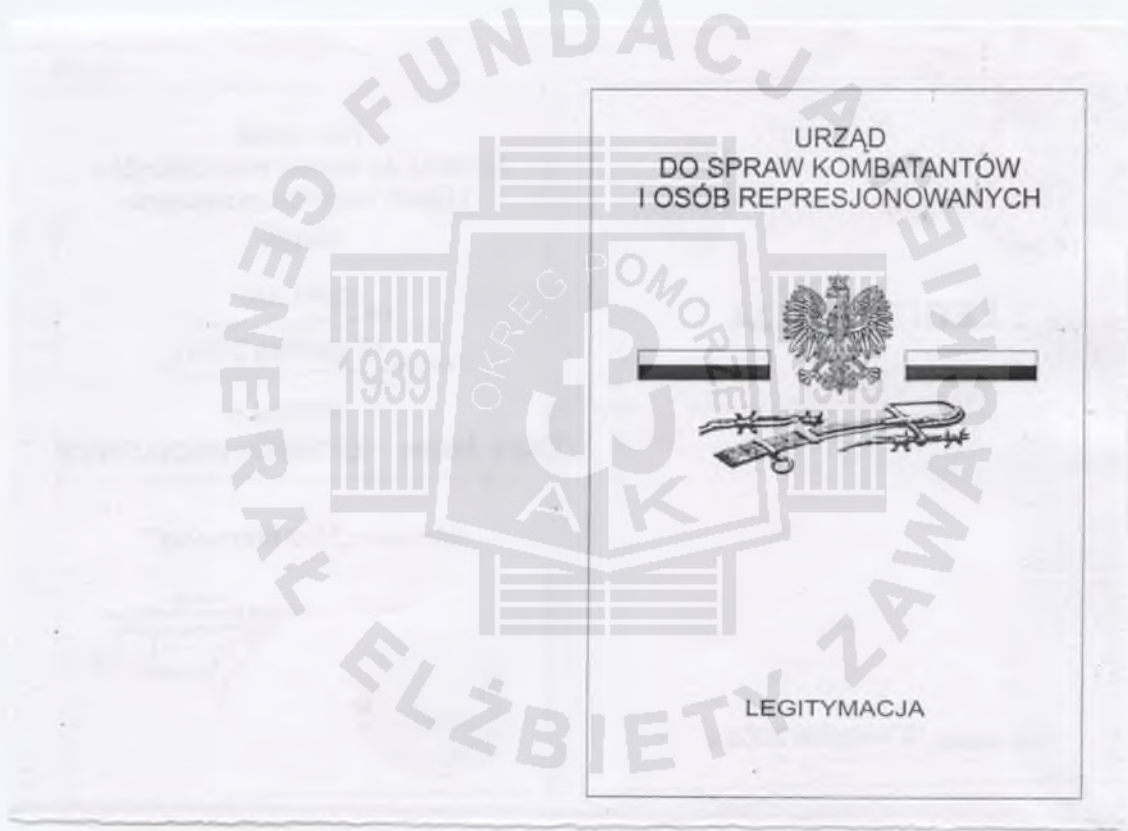
Medalem „PRO MEMORIA”

za wybitne zasługi w utrwalaniu pamięci o ludziach
i ich czynach w walce o niepodległość Polski
podczas II wojny światowej i po jej zakończeniu

Kierownik
Urzędu do Spraw Kombatantów
i Osób Represjonowanych

Warszawa, 12 kwietnia 2005 roku





URZĄD
DO SPRAW KOMBATANTÓW
I OSÓB REPRESJONOWANYCH



LEGITYMACJA

27/11

LEGITYMACJA

Nr 1133/05

1939

Kierownik
Urzędu do Spraw Kombatantów
i Osób Represjonowanych

decyzją

Nr 43/KU/05

z dnia 12 kwietnia 2005 r.

wyróżnia

Fanią Halinę KĘPIŃSKĄ-BAZYLEWICZ

Medalem „Pro Memoria”

Kierownik
Urzędu do Spraw Kombatantów
i Osób Represjonowanych



Warszawa, 12 kwietnia 2005 r.

Życiorys kpt AK Haliny Kępińskiej - Bazylewicz.dr nauk me

Urodziłam się 2 stycznia 1925r. w Grudziądzu. Ojciec mój Lucjan oficer zawodowy WP w stopniu pułkownika. Matka - Maria z domu Jastrzębiec - Białostocka, wnuczka powstańca 1863r. W 1939r. byłam uczennicą Liceum im. Królowej Jadwigi w Warszawie. Z chwilą wybuchu wojny we wrześniu 1939r. byłam zaangażowana w drużynę harcerskiej LOOP w Skierniewicach /z harcerstwem byłam związana od najmłodszych lat/. Po powrocie z "wędrownki wojennej" w drugiej połowie września 1939r. zgłosiłam się jako ochotniczka do wojskowego szpitala, gdzie pracowałam jako sanitariuszka do czasu zlikwidowania tego szpitala i ewakuowania w głąb Niemiec tj. do końca listopada 1939r. Ojciec mój w wyniku działań wojennych, ranny, dostał się do niewoli niemieckiej. Ze względów rodzinnych i zagrożenia - zimą 1940r. przeniosłam się z matką i rodzeństwem do Piotrkowa Tryb. gdzie rozpoczęłam naukę na tajnych kompletach, uzyskując świadectwo dojrzałości w 1941r. W lutym 1941r. jeszcze jako uczennica wstąpiłam do konspiracyjnej organizacji wojskowej - Związku Walki Zbrojnej. Złożyłam przysięgę żołnierską i przybrałam pseudonim "Kora". W 1942r. ZWZ przemianowany został rozkazem /z 14 lutego 1942r/ Wodza Naczelnego na Armię Krajową. W tym czasie zajmowałam się kolportażem prasy i nasłuchem radiowym /radio przez cały czas wojny było w naszym mieszkaniu/ przeszłam kursy sanitarne i łączności. W lutym 1943 znalazłam się w szeregach piotrkowskiego Kedywu /Komenda Dywersji/ Dowódcą moim był por. "Gaj", "Mścisław" cichociemny - mgr Adam Trybus, dowódca Komendy Dywersji Okręgu Łódź, a od czerwca tego roku podlegałam również por "Morusowi" Hilaremu Moraczewskiemu d-cy Kedywu Obwodu piotrkowskiego. Byłam łączniczką - gońcem bojowym między Komendą Dywersji a powstającymi od lata 1943r oddziałami partyzanckimi: "Wicher", "Burza", "Grom", "Błyskawica" oraz zespołami dywersyjnymi w terenie "Gryps", "Kos", w mieście "Mina", "Motor", "Dyspozycyjny". Przewoziłam broń, amunicję, rozkazy, meldunki, pilotowałam ochotników do oddziałów partyzanckich. W lutym 1944r przeprowadziłam samodzielnie rozpoznanie strażnicy SS w Bujnach koło Piotrkowa - wynikiem była udana akcja dozbrojeniowa wykonana przez op. op. "Burza" i "Grom". W razie potrzeby pełniłam funkcję

sanitariuszki, opiekując się rannymi i transportując ich po akcjach do szpitala św. Trójcy bądź na kwatery. Np. pochr "Sam" Ryszard Ziółkowski /w stanie agonalnym po walce na Gazmoce przewieziony przezemnie do szpitala w Piotrkowie/ Czesław Mazur por "Grom", Stanisław Wiewióra, pchr "Artur" Włodzimierz Stańczykowski z zespołu "Mina", por "Bończa" d-ca II Komp. 25 pp AK "Sęp" Jan Gałczyński z oddz. "Wicher" ranny w czasie pościgu na ulicach Piotrkowa. W mieszkaniu moim przy ulicy Słowackiego 40 był stały punkt kontaktowy, nasłuch radiowy, odbywały się odprawy dowódców, kursy minerskie i tajnej Szkoły Podchorążych, przebywali ranni, kwaterowanci dywersanci. Z 8 na 9 maja 1944r. zostałam aresztowana przez gestapo w Piotrkowie. Po pierwszym ciężkim przesłuchaniu w budynku gestapo przy ul. Żeromskiego 5 zostałam przewieziona do gestapo w Radomiu. Mimo tortur fizycznych i psychicznych stosowanych przez gestapowców, odbita nerka i płuco, wybita szczeka, pobite kończyny dolne/ nie wydałam żadnej tajemnicy konspiracyjnej. Po wielu tygodniach Dowództwu Kedywu udało się wykupić mnie z radomskiego gestapo. Po dwumiesięcznym leczeniu dostałam przydział do służby sanitarnej 25 pp AK, który został zorganizowany w ramach akcji "Burza" z oddziałów partyzanckich i zespołów dywersyjnych 27 lipca 1944r. rozkazem Komendy Okręgu Nr 8/9 zostałam odznaczona Złotym Krzyżem Zasługi z Mieczami. Rozkazem Komendanta Okręgu "Mazury" Nr 246 z dn. 10 listopada 1944r. oraz rozkazem D-cy 25 pp AK Nr 2 z dn. 10 listopada 1944r. zostałam odznaczona Krzyżem Walecznych i awansowana do stopnia starszego strzelca z cenzusem. W Armii Krajowej byłam od 17 stycznia 1945r. W lutym tego roku zostałam aresztowana przez funkcjonariuszy UB w Piotrkowie. Przesłuchiwał mnie niejaki Goldberg w budynku ul. Sienkiewicza. Po paru przesłuchaniach, po tygodniu zwolniono mnie. W maju w mieszkaniu naszym przeprowadzono rewizję, która powtarzała się parokrotnie i zrobiono tam tzw. "kocioł". Czekano na pojawienie się dowódcy AK. W listopadzie 1945r. zdałam egzamin na Wydział Stomatologiczny Uniwersytetu Łódzkiego. Dyplom lekarski otrzymałam w marcu 1950r. W czasie studiów w Łodzi funkcjonariusze UB przeprowadzali rewizję kolkakrotnie w moim

wynajętym pokoju przy ul. Gdańskiej 123. Mi~~ła~~łam nakaz meldowania się w UB w Łodzi przy zbiegu ulic Zielonej i Gdańskiej. Po dyplomie pracowałam w Klinice Chirurgii Szcękowej u prof. Alfreda Meissnera w Łodzi. skąd zostałam niespodziewanie w czasie zajęć zwolniona, nie przez profesora, kierownika Kliniki, lecz przez funkcjonariuszy UB jako element niepewny politycznie, wrogi do Polski Ludowej, ze względu na przeszłość w AK i pochodzenie społeczne. Pracowałam następnie w Miejskim Ośrodku Zdrowia w Łodzi/Próchnika 11/jednocześnie w Państwowym Sanatorium Przeciwgruźliczym dla dzieci w Łagiewnikach. Od czasu przejść w gestapo ciężko chorowałam na nerki i płuca. Choroba ciągnęła się latami. Od 1953r. jeszcze nie wyleczona podjęłam pracę w Wojewódzkim Szpitalu Przeciwgruźliczym w Tuszynie k. Łodzi. W roku 1958 wraz z mężem, lekarzem medycyny Tadeuszem Bazylewiczem przenieśliśmy się do Piotrkowa Tryb., gdzie pracowałam w Wydziale Zdrowia w Przychodni Stomatologicznej. W 1969r zmarł nagle mój mąż. Zostałam z jedyną córką Joanną - Małgorzatą, wówczas dziewięcioletnią. W 1972r wyznaczono termin obrony mojej pracy doktorskiej. Znow wkroczyło UB i nie dopuszczono do publicznej dysertacji, mimo pozytywnych dla mnie recenzji i zdanych egzaminów doktorynckich. Wzywano mnie kilkakrotnie do Łodzi na przesłuchania, które trwały zazwyczaj cały dzień.

W 1975r. obroniłam pracę doktorską i otrzymałam tytuł doktora nauk medycznych w Wojskowej Akademii Medycznej w Łodzi.

Przeszłam do Wojewódzkiego Szpitala Zespołowego w Piotrkowie Tryb. na stanowisko Kierownika Działu Organizacji i Nadzoru Specjalistycznego na Województwo piotrkowskie. Odbyłam kursy specjalistyczne w zakresie Chirurgii urazowej, szczęk, chorób błony śluzowej j. ustnej i przyzębia w Klinikach Akademii Medycznej w Łodzi oraz w zakresie Medycyny Społecznej także kurs dla kierowników Met.-Org. w Instytucie Medycyny Pracy w Łodzi.

Od wielu lat brałam udział w sympozjach naukowo - lekarskich w Warszawie, Łodzi, Krakowie na których przedstawiałam swoje prace i referaty.

Na dwóch ogólnopolskich konkursach ogłoszonych przez Służbę Zdrowia w Warszawie otrzymałam za zgłoszone prace I i II nagrodę/pierwszej nie przyznao nikomu/.Od wielu lat współpracowałam również.z Przeglądem Lekarskim w Krakowie w którym publikowałam swoje prace.

Z Koła Byłych Żołnierzy Armii Krajowej w Londynie otrzymałam zaświadczenie weryfikacyjne i wyciąg z akt personalnych o nadaniu mi stopnia ppor Armii Krajowej z dnia 7 września 1982r. L.dz.9859/82.

Jestem inwalidą wojennym I grupy,należę do Związku Inwalidów Wojennych Jestem na emeryturze.Należę do Światowego Związku Żołnierzy Armii Krajowej.Od lat jestem viceprezesem SZŻAK Okręg Piotrkowski.W 1994r została wydana moja książka pt."Łączniczka Kora".Jestem współautorką monografii - książki "Dzieje 25 pp AK" i ostatnio autorką książki "Byłam łączniczką Armii Krajowej".

Posiadam odznaczenia:

- 1.Krzyż Oficerski Orderu Odrodzenia Polski
- 2.Krzyż Kawalerski Orderu Odrodzenia Polski
- 3.Krzyż Walecznych
- 4.Złoty Krzyż Zasługi z Mieczami
- 5.Krzyż Armii Krajowej
- 6.Krzyż Partyzancki
- 7.Krzyż Weterana
- 8.Medal Wojska Polskiego
- 9.Medal Pro Memoria
- 10.Medal Pamięci i Męczeństwa
- 11.Odznakę 25 pp AK
- 12.Złotą Odznakę Zasługi Światowego Związku Armii Krajowej
- 13.Odznakę Akcji "Burza"
- 14.Odznakę Okręgu Łódzkiego AK "Barka"
- 15.Odznakę Honorową PCK
- 16.Odznakę Tysiąclecia
- 17.Odznakę Pamiątkową 41 Ośrodka Szkolenia Specj.Samochodowego im. mjr Henryka Dobrzańskiego "Hubala" Nr 169

w maju 2001r. awansowana nastętem do stopnia
porucznika, a 11 listopada 2001r. do stopnia
kapitana

V-CE PREZES SZŻAK
Okręg Piotrków Trybunalski
Arony Ewry
Halna Kępińska-Bazyliwicka
kpt dr nauk medycznych



FUNDACJA

ARCHIWUM I MUZEUM POMORSKIE ARMII KRAJOWEJ ORAZ WOJSKOWEJ SŁUŻBY POLEK



BIURO FUNDACJI • 87-100 TORUŃ • UL. WIELKIE GARBARY 2 • TEL. (0-56) 65-22-186
<http://www.um.torun.pl/AK>, e-mail: AK@um.torun.pl, fapak@wp.pl
KONTO: WIELKOPOLSKI BANK KREDYTOWY SA W TORUNIU · NR RACHUNKU 82 1090 1506 0000 0000 5002 0244

Toruń, dnia 20.06.2005 r.

L. dz. 1961/WSU-412/05

Pani Halina Kępińska – Bazylewicz
ul.
97 – 300 Piotrków Trybunalski

Droga Pani Doktor,

Bardzo dziękuję za Pani obszerną relację, a także kserokopie dokumentów – awansu na stopień kapitana, złotej odznaki zasługi ŚZŻAK oraz nadania medalu „PRO MEMORIA”. Materiały te wzbogaciły Pani teczkę osobową o numerze inw. 463/WSK. Bardzo serdecznie dziękuję też, jeszcze raz, za Pani wspomnienia „Byłam łączniczką Armii Krajowej”. Publikacja ta jest dla nas cenną wiedzą o Okręgu Łódź AK.

Z podziękowaniem proszę także przyjąć nasz najnowszy numer Biuletynu. Pozwalam sobie przesłać także materiały na temat Memoriału Generał Marii Wittek, może zechciałaby Pani być jego członkiem, każdy członek na bieżąco otrzymuje nasz Biuletyn.

do teorii
Haliny Kępińskiej - Bazylewicz

Z wyrazami szacunku

Anna Wankiewicz
mgr Anna Wankiewicz

dokumentalistka działu: Archiwum WSK

IV/18

Prof. dr hab. Elżbieta Zawacka
87-100 Toruń, ul. Gagarina 136 m 26
tel. 056 / 65 17 344
e-mail: zawacka@wp.pl

Toruń 2 II 2006 r.

kopie

L. dz. 204 / F2/06

Pani Halina Kępińska-Bazylewicz
ul.
Piotrków Trybunalski

Szanowna Pani,

Zwracamy się do Pani z następującą prośbą. W książce Pani współautorstwa o 25 pp AK figuruje Jadwiga Ossowska ps. „Ryba”, my natomiast wśród kobiet odznaczonych Orderem Virtuti Militari mamy Janinę Ossowską, sanitariuszkę 25 pp. Podejrzewamy, że może tu chodzić o tę samą osobę. Będziemy wdzięczne jeżeli prześle nam Pani wszelkie dane, jakie Pani posiada o Jadwidze Ossowskiej. Załączamy Pani ksero szczytkowych danych jakie udało nam się uzyskać o Janinie Ossowskiej opublikowanych w tomie II *Słownika Biograficznego Kobiet Odznaczonych Orderem Wojennym Virtuti Militari*. Chciałybyśmy uzupełnić jej biogram i opublikować go w planowanym suplementarnym tomie IV naszego słownika.

Wymienia Pani w swojej książce płk. Mariana Skoczowskiego, kapelana 25 pp. Czy on jeszcze żyje? Czy może nam Pani przesłać jego adres? Może on będzie coś wiedział o poszukiwanej przez nas Janinie Ossowskiej.

Załączamy serdeczne pozdrowienia z góry dziękując za wszelką pomoc.

Z wyrazami szacunku

Dorota Kromp
Dorota Kromp

Sekretarka prof. Elżbiety Zawackiej

Grupa Pani Haline
Dziękuję ci z serdecznymi pozdrowieniami. Pytałam
księżkę Ossowskiej da nam to przyjaciel „Baba”, prof. R. z Kłopoty z Kłopoty,
ale on mam tylko wspomnień o festiwalu
Elżbieta Zawacka

Toruń 11 IV 2006 r.

L. dn. 070/E2/06

kopie

Pani dr Halina Bazylewicz

Al.

97-300 Piotrków Trybunalski

Szanowna Pani Doktor,

Przepraszając za opóźnienie w odpowiedzi, spowodowane niedyspozycją Pani Profesor, dziękujemy za Pani list z 17 lutego br. i za przysłane informacje o J. Ossowskiej pomyłonej z Osomańską z 25 pp.

Pani Maria Krzyżańska, przedstawicielka naszego „Memoriału Generał Marii Wittek” na Poznań pisała nam, że jesteście Panie w kontakcie. Przesyłamy Pani materiały informacyjne o naszym „Memoriale...”, może zechce Pani zostać jego członkinią? Skupiamy już ponad 300 osób z Polski i zagranicy pomagających nam w upamiętnianiu wkładu kobiet w walkę czasu II wojny światowej.

Fundacja nasza jest właśnie w trakcie przeprowadzki do nowej siedziby przy ul. Podmurnej 93, przekazanej nam przez przychylne naszej działalności władze miasta Torunia. Uroczyste otwarcie Fundacji, na które wysłaliśmy Pani zaproszenie, nastąpi 30 maja br. W związku z tym pilnie poszukujemy eksponatów do naszego wciąż ubożego Muzeum Wojskowej Służby Polek. Będziemy wdzięczne za wszelką pomoc w tej sprawie.

Załączam serdeczne pozdrowienia i życzenia miłych i pogodnych Świąt Wielkanocnych od Pani Profesor, która trochę źle się czuje

Z wyrazami szacunku

Dorota Kromp

Dorota Kromp

Sekretarka prof. Elżbiety Zawackiej

Zał.

- 1) Folder na XV-lecie Fundacji
- 2) Ulotka o „Memoriale Generał Marii Wittek”
- 3) Zgłoszenie do „Memoriału...”
- 4) Informacja wydawnicza

L. dz. 1265 / E2/08

17/20

Do H. Kępińskiej - Bazyliowej kopie

Torun, 1 VII 2008 r.

Szanowna Pani Doktor,

Z okazji imienin przesyłam
Pani serdeczne życzenie zdro-
wie i pomysłowości, a także
gratulacje z okazji odznaczenia
krzyżem Komandorskim Orderu
Odrodzenia Polski, o czym dowie-
dzieliśmy się z mejowego numeru
"Komboutente". Żałujemy, że
miesz kontakt urwał się na dwa
lata, mamy nadzieję, że pomow-
mie zechce Pani włączyć się do
naszych prac.

Najlepszego pozdrowienia
Elżbieta Zawacka

Grafika: Kamila Ratajczyk - Muniak
Projekt kartki: A. W., K. M.: Druk-Tor, 956 651 42 51

FUNDACJA
GENERAL ELŻBIETY ZAWACKIEJ

Wpłynęło dnia: 18.02.2014

L. dz.: 60/WK-42/14

Załącznik:

Referent:

Pratkiów Tudy
14.02.2014 r

17/21

Szanowna Pani magister,

Przesyłam kwoty naszej nominacji na
stopień podpułkownika WP oraz skromne
wspomnienie z okazji 25. rocznicy
z panie generał Stanisław Wittek i
panie generał profesor Elżbiety Zawackiej, 92^o
i panie profesor wybitnej artystki wybitnej
mistrzynie, ekscyzywistynie — jedna z nich
zobowiązała.

Miło mi było posnać panie magister.
Wykładała namyślnie obecnym bardzo
się podobała.

Przepraszamy za powtórnym odwiedzin
Pratkiowa.

Łączę dwa rodzajem posobowicie

Władysław Książek - Baryłkiewicz

IV/2

To tylko epizody

Moje spotkania z panią general Elżbietą Zawadzką „Zo” miały charakter epizodyczny. Pierwszy raz było to w 1971 roku w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. Odbывała się tam wówczas dwudniowa konferencja zorganizowana przez Zarząd Główny Ligi Kobiet, Wojskowy Instytut Historyczny oraz Związek Bojowników o Wolność i Demokrację na temat „Udział polskich kobiet w II wojnie światowej”.

Z terenu Generalnego Gubernatorstwa na temat kobiet i dziewcząt walczących w Armii Krajowej był tylko mój jeden referat. Osobny rozdział zajmowało Powstanie Warszawskie i obrona Warszawy w 1939 roku. Były referaty z walk polskiej armii na Wschodzie i Zachodzie, o GL i AL. Po moim referacie, który był bardzo dobrze przyjęty, otoczyli mnie pułkownicy z Wojskowego Instytutu Historycznego, zadawali pytania i zaprosili na wspólny obiad.

W pewnym momencie poczułam rękę na moim ramieniu i mocny głos nie znoszący sprzeciwu:

- *Kładę areszt na wasze ci!*

Obejrzałam się i zobaczyłam panią general Marię Wittek, a obok stała pani Elżbieta Zawadzka „Zo”.

- *Idziesz z nami na obiad!* – wydała rozkaz pani general.

Byłam bardzo zadowolona, bowiem wybawiono mnie z dość kłopotliwej sytuacji. Obiad w towarzystwie tych dwóch wspaniałych kobiet był dla mnie wyróżnieniem.

Drugie spotkanie miało miejsce w sanatorium „Kombatant” w Kołobrzegu w 1992 lub 1993 roku. W dniu, w którym przyjechałam, spotkałyśmy się w windzie, a pani Elżbieta Zawadzka właśnie wyjeżdżała. Wymieniłyśmy tylko parę zdań żalując, że nie możemy porozmawiać na interesujące nas tematy dotyczące oczywiście Armii Krajowej.

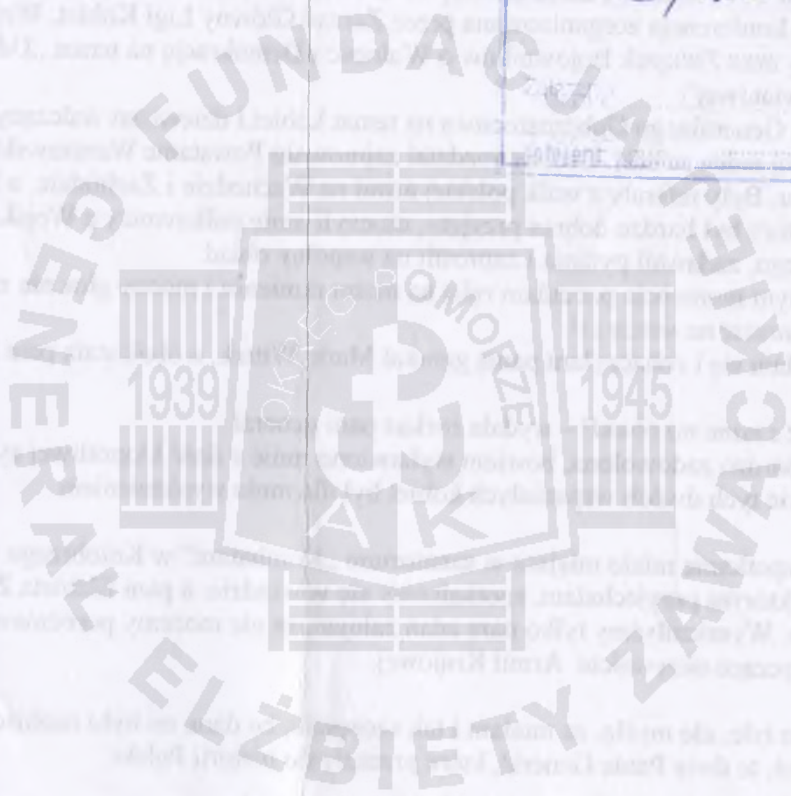
To tylko tyle, ale myślę, że miałam i tak szczęście, bo dane mi było osobiście poznać te Wielkie Osobowości, te dwie Panie General, które przeszły do historii Polski.

Piotrków Tryb.
kwiecień 2014

WICEPREZES SZŻAK
Okreg Piotrków Trybunalski
Halina Kępińska-Hazyłewicz
ppłk dr nauk medycznych

IV/23

FUNDACJA
 GENERALNEJ ELŻBIETY ZAWACKIEJ
 8.04.2014
 48/224-411/4



WICEPREZES BIŻAK
 Gen. Elżbieta Zawacka
 Gen. Elżbieta Zawacka

Przewodnicząca
 Zarządu

To tylko epizody

Moje spotkanie z panią general Elżbietą Zawadzką „Zo” miały charakter epizodyczny. Pierwszy raz było to w 1971 roku w Pałacu Kultury i Nauki w Warszawie. Odbywała się tam wówczas dwudniowa konferencja zorganizowana przez Zarząd Główny Ligi Kobiet, Wojskowy Instytut Historyczny oraz Związek Bojowników o Wolność i Demokrację na temat „Udział polskich kobiet w II wojnie światowej”.

Z terenu Generalnego Gubernatorstwa na temat kobiet i dziewcząt walczących w Armii Krajowej był tylko mój jeden referat. Osobny rozdział zajmowało Powstanie Warszawskie i obrona Warszawy w 1939 roku. Były referaty z walk polskiej armii na Wschodzie i Zachodzie, o GL i AL. Po moim referacie, który był bardzo dobrze przyjęty, otoczyli mnie pułkownicy z Wojskowego Instytutu Historycznego, zadawali pytania i zaprosili na wspólny obiad.

W pewnym momencie poczułam rękę na moim ramieniu i mocny głos nie znoszący sprzeciwu:

- Kładę aręsz na wasze ci!

Obejrzałam się i zobaczyłam panią general Marię Wittek, a obok stała pani Elżbieta Zawadzka „Zo”.

- Idziesz z nami na obiad! - wydała rozkaz pani general.

Byłam bardzo zadowolona, bowiem wybawiono mnie z dość kłopotliwej sytuacji. Obiad w towarzystwie tych dwóch wspaniałych kobiet był dla mnie wyróżnieniem.

Drugie spotkanie miało miejsce w sanatorium „Kombatant” w Kołobrzegu w 1992 lub 1993 roku. W dniu, w którym przyjechałam, spotkałyśmy się w windzie, a pani Elżbieta Zawadzka właśnie wyjeżdżała. Wymieniłyśmy tylko parę zdań żalując, że nie możemy porozmawiać na interesujące nas tematy dotyczące oczywiście Armii Krajowej.

To tylko tyle, ale myślę, że miałam i tak szczęście, bo dane mi było osobiście poznać te Wielkie Osobowości, te dwie Panie General, które przeszły do historii Polski.

Problemy tryb.
kwiecień 2014

WICEPREZES SZŻAK
Okręg Piotrków Trybunalski
Halina Kępińska-Hazylewicz
ppłk dr nauk medycznych

dw mel
p. Tyspina - Barykady Halina

1025

nr kor VI Serp 106

ny listy 106 z 14 06 96 pomyslami

art o stuzbie can

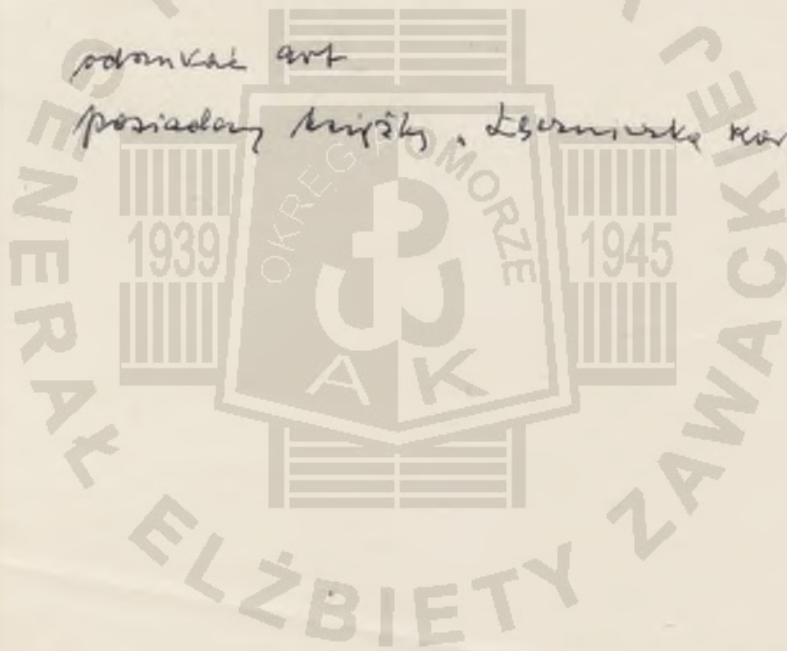
ank puz

Zasr wytyt. z London (2) ✓

Z zasniadawie ✓

odmowa art

posiadany krypt. "Lubuska kara"



Nd. Stalina Kępiniska,
- Barylewo

M.
97-300 Pratików Tęko



Fundacji
Archiwum Pomorskiej Armii Krajowej
87-100 Toruń

ul. Wielkie Garbary 2

nr. 463/1956

KĘPIŃSKA Halina

dom. Bazylewicz
ps. Kora

AK
Okr Łódź
Cb. Piotrków
Tryb.

V. Nazwiskowe karty informacyjne

g I) K

T: 463

AK Okr.
Łódź

KEPINSKA zam Bazylewicz Halina "Kora"

Łączniczka AK Kedyw Piotrków Tryb.

Rozpoznanie do akcji na majątek Bujny
Przewożenie rannych na meliny

Aresztowana IV)44 we własnym mieszkaniu
w Piotrkowie Tryb. Przewieziona do Radomia

wykupiona przez organizację
członek drużyny sanitarnej 25 pp AK z.p.o.

awansowana do stopnia st. strzelca (pzk.75)

zob. E. Wawrzyniak "Na rubieży Okręgu AK
Łódź " wyd. Pax 1988 str. 12,133,139,141
145,162,198,199,236.237.265

M. GR.

147



Kępińska Hala Mała
zam. Bazylewicz

K56
AK - Pioski
Imb.

Lecia 463

I)K

T. 463

AK Okrę
Łódź

Kępińska Bazylewicz Halina

Sanitariuszka 25 pp AK ziemi piotrkowsko
opoczyńskiej Bitwa pod Białym Ługiem
27.10.1944

zob. E. Wawrzyniak "O Panie skrusz ten
miecz " Insr. wyd. Pax 1982 str.
126

M. Krz,
1999

KĘPIŃSKA Halina
zom. Bazylewicz

artykuł K. H., "Konspiracyjna służba
zdrowia w Piotrkowskiem, 'Przebieg
lekarcki" 1970/2

zob. Bibl. podr. Wsk, sygn. 823

Klin. 01'00

i

KĘPIŃSKA Halina
zam. Bazylewicz

- artykuł autorstwa w.w. [w:]
Przełom Lekarski 1942/1 1945

zob. Biblioteka Podr. Wsk, sygn. 807

K. Kiciński '00

T: 463

USA

KEPINSKA Halina - Bosylenia
ps. "Kora"

Skiermienie
prof. Piotrski

We wrześniu 1939r. była sanitariuszką
w szpitalu wojskowym na terenie kamienicy
ul. Batorego i Skiermieniach (VIII salka ramy)

zob. "Skiermienie w czasie II wojny światowej"
Karol Lwienczonski

2000r. Światowy Związek Żołnierzy AK
2001 Skiermienie 1999r.

str 29

KĘPIŃSKA - DĄZYŃSKI WICZ HALINA MARIA

